

DZIESIĄTKI tysięcy ludzi wzięły udział w marszu pokojowym, który przeszedł ulicami Nagasaki w przeddzień 40. rocznicy zrzucenia bomby atomowej na to miasto. Na placu w Parku Pokoju i w innych miejscach Nagasaki odbyły się wieloletnie manifestacje.

JAK podaje agencja Associated Press, przewodniczący grupy członków Izby Reprezentantów Kongresu USA, która przebywała w Polsce N. Smith opowiedział się za zniesieniem restrykcji wobec naszego kraju.

JAN Paweł II rozpoczął trzecią podróż na kontynent afrykański. Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył on do Lome — stolicy Togo, gdzie powitały go dziesiątki tysięcy wiernych, a także muzułmanie i protestanci.

CO NAJMNIEJ 22 osoby zginęły w trakcie krwawych zajeżdż, jakie od kilkudziesięciu godzin rozgrywa się w RPA w rejonie południowoafrykańskiego portu Durban nad Oceanem Indyjskim.

ZACHODNIE koła dyplomatyczne poinformowały, że Stany Zjednoczone zażądały od władz RPA zmiany dotychczasowej polityki segregacji rasowej i represji podczas nieoczekiwanych konsultacji z ministrem spraw zagranicznych Pretorii, R. Bothą w siedzibie ambasady USA — w Wiedniu.

„NEW YORK TIMES” ujawnił, że eksperci Białego Domu instruują bezpośrednio kontrrewolucjonistów nikaraguańskich w sprawach wojskowych, wbrew duchowi ubiegłorocznej rezolucji Kongresu USA, która zabroniła władzom USA udzielania pomocy wojskowej somozowcom.



W związku z remontem głównej obwodnicy Krakowa — Al. Trzech Wieszczów ruch tranzytowy w kierunku Zakopanego i dalej, Budapesztu, Wiednia jest bardzo skomplikowany. Modernizacja prowadzona do końca października obejmuje wymianę nawierzchni jezdni i chodników, zmianę instalacji, wykonanie nowych przejazdów i wiaduktów. Prace prowadzi kilka przedsiębiorstw, w ramach praktyk zatrudniono też studentów. N.z. prace przy remoncie obwodnicy krakowskiej.

CAF — Sochor

Było to 9 sierpnia

- W 1615 r. we Francji wybuchła druga wojna religijna między katolikami a hugonotami.
- W 1944 r. na przyczółku warszawo-magnuszewskim pod Studziankami wkroczyła do walki I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte.
- W 1945 r. Stany Zjednoczone zrzuciły drugą bombę atomową w Japonii na miasto Nagasaki.
- W 1975 r. w wieku 69 lat zmarł Dymitr Szostakowicz, jeden z czołowych kompozytorów współczesnych, autor 15 symfonii (m. in. leningradzkiej), oper, koncertów i utworów kameralnych.

Było to 10 sierpnia

- W 1914 r. urodził się Witold Małcużyński, wybitny polski pianista, laureat Konkursu im. Fryderyka Chopina w 1937 r.
- W 1944 r. z kolejowego wagonu radiowego w Dęblinie nadana została pierwsza audycja radiowa w wyzwolonej Polsce.
- W 1961 r. W. Brytania zgłosiła wniosek o przystąpienie do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Było to 11 sierpnia

- W 1945 r. w wieku 62 lat zmarł Stefan Jaracz, wybitny polski aktor teatralny i filmowy, dyrektor Teatru Ateneum.
- W 1954 r. osiągnięto formalne zawieszenie broni w Indochinach, co położyło kres blisko 7-letniej wojnie wietnamskich sił narodowowyzwoleńczych z kolonialnymi wojskami francuskimi. (wd)

Polscy marynarze uratowali rozbitka

Załoga masowca Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie m/s „General Świerczewski” uratowała na Morzu Śródziemnym RFN-owskiego marynarza. Jak się okazało wypadł on za burtę zachodniomorskiego statku „Nora Herren” i przez 17 godzin utrzymywał się na powierzchni morza — bez kamizelki ani innych środków ratunkowych. Załoga polskiego masowca dostrzegła go niemal w ostatniej chwili, gdy znajdował się w stanie całkowitego wyczerpania. Po udzieleniu pierwszej pomocy, wysadzono go na Malcie. (PAP)

Cena 10zł

Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

MAGAZYN

10 STRON

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODznaką M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 154 (11948)

Kraków, 9, 10, 11 sierpnia 1985 r.

Reporter „Echa” w Radziszowie

Dziś rano woda przestała przybierać

Jak poinformował nas dyspozytor MPWiK Stanisław Gajda, wczoraj brygady tego przedsiębiorstwa około 50 razy interweniowały przy zalanych piwnicach domów. Pod wodą znalazła

się m.in. piwnica apteki przy ul. Pstrowskiego, domów przy Lublańskiej, Opolskiej. Majora. Brak wydolności krętek ściekowych na ulicach spowodował, że zagrożone zalaniem były m.in. pralnia i wytwórnia pepsa-coli przy ulicy Makuszyńskiego.

(Dokończenie na str. 2)

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego, wiceprezydent miasta dr inż. Wiesław Gondek ogłosił wczoraj alarm przeciwpowodziowy na obszarze całego województwa krakowskiego.

Ustalono całodobowe dyżury w dzielnicowych, gminnych i zakładowych komitetach przeciwpowodziowych.

Pierwsze bajki już otrzymaliśmy

Wielki konkurs dla maluchów z wyobraźnią...

Na ogłoszony w zeszłym tygodniu konkurs „Co opowie młodszemu rodzeństwu?” nadeszły już pierwsze propozycje. Nadesłane bajki (przypominamy, że tematem konkursu jest właśnie bajka) świadczą, że jesteście pomysłodawcami i macie wyobraźnię. Nie wystarczy jednak bajkę tylko wymyślić, trzeba ją także spraw-

dzić. W deszczowe, nudne, wakacyjne popołudnie spróbujcie opowiedzieć jak młodszemu bratczkowi, siostrzyczce lub koleźce. Jeżeli im się spodoba, wysłuchają jej do końca i nie będą ziewać z nudów, bajka przeszła najtrudniejszy test. Wtedy zapiszcie jej treść i wyślijcie pod adresem naszej redakcji — „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, z dopiskiem — „bajka”. Przypominamy, że w konkursie mogą brać udział dzieci do lat 12. Tematyka natomiast jest zupełnie dowolna. (Dokończenie na str. 2)

Najświetniejszy następca Hitchcocka
CLAUDE CHABROL
po kilku latach
znów na polskich ekranach!

Od piątku, 9 sierpnia
na przedpremierowych seansach
w kinie „Wolność”

UPIORY KAPELUSZNIKA

kryminalny dramat
psychologiczny
ze znakomitymi rolami

Michela Serraulta
Charlesa Aznavoura
i Aurore Clément

Początek seansów o godz. 21.



Włoski i angielski alpinista zginął wskutek fatalnej pogody podczas wspinaczki na Mont Blanc. Dalszych 4 alpinistów zaginęło. Są to: Polak, Francuz i 2 Hiszpanie. Policja nie podała ich nazwisk.

Na japońskim statku „Coral Ace” (7.587 ton) znajdującym się na południe od Aleutów na Pacyfiku, wybuchł pożar. „Coral Ace” transportuje ok. 2500 statków naftowych (a nie 50 jak mówiono pierwotnie). Powstała olbrzymia plama długości 5 mil morskich, szerokości 2 mile. Rona zalała plażę na wyspie Looe. W gęstej mazi ugrzęzło ok. tysiąca ptaków.

W amerykańskiej bazie wojskowej na lotnisku we Frankfurcie nad Menem eksplodował ładunek wybuchowy, podłożony w samochodzie-pułapce. Eksplo-

zja uszkodziła 8 samochodów i okoliczne budynki. 2 osoby zginęły, a 11 zostało rannych.

Wrak słynnego japońskiego pancernika „Yamato” został odnaleziony. Długotrwałe poszukiwania we wschodniej części Morza Chińskiego prowadzone przy pomocy batyskafu „Piscis II”, pozwoliły ustalić miejsce zatonięcia okrętu. Znajduje się on 300 km na południowy zachód od miasta Kagosima na wyspie Kjusiu, na głębokości 340 metrów.

z dalekopisu

Policja indyjska zidentyfikowała terrorystę sikhijskiego, który zabił w zamachu 31 lipca br. członka parlamentu Lalita Makena, jego żonę i innego członka partii Kongres. Telewizyjna dyskusja pokazała portret pamięciowy sporządzony na podstawie zeznań świadków i zidentyfikowała go jako Lal Singh.

Japońska narodowa agencja ds. rozwoju astronautyki podała oficjalnie nazwiska 3 kandydatów, spośród których jeden weźmie udział w misji wahadłowca, zaplanowanej na styczeń

1988 r. Wśród nich jest kobieta, 33-letnia Chiaki Naito, z zawodu kardiolog.

Uwolniony został przedstawiciel amerykańskiej stacji telewizyjnej ABC w Bejrucie Shakkib Hmaidan, uprowadzony w sobotę przez 4 uzbrojonych osobników.

Rebelanci z uprzedzeniem UNITA zwalczający rząd Angoli uwalnili 4 zakładników — 1 obywatela W. Brytanii i 3 Portugalczyków.

Celnicy pakistańscy skonfiskowali 173 kg heroiny. Ukryta ona była we wnętrzu ciężarówki zmierzającej do Karaczi. Kierowca pojazdu próbował staranować szlaban graniczny, na co urzędnicy odpowiedzieli ogniem z karabinów. Sprawcy udało się, mimo wszystko wycofać z ciężarówki i zbiec.

W hotelu „London” w dzielnicy Aten Glyfas nastąpił wybuch, w którym 12 osób, w tym 9 cudzoziemców zostało rannych.

Amerykański samolot wywiadowczy SR-71 wtrącił w przestrzeń powietrzną KRL-D na wschód od Keson.

Koniec z fotografowaniem się

na kolanach Poezji

z muzykowaniem u stóp Patriotyzmu

12 pacholków na straży Wieszcza

No i stało się. Na zlecenie Wydziału Ochrony Zabytków Krakowski Oddział Pracowni Konserwacji Zabytków przygotował projekt i 15 sierpnia konserwatorzy wkroczą na płytę Rynku Odnowione pacholki i łańcuchy znów zagrodzą dostęp do Mickie-

wicza. Przy okazji tych prac (które potrwać do połowy listopada) specjaliści z PKZ-ów uzupełnią ubytki w cokole pomnika i odczyszczą figury. Zaś przestrzeń między podstawą cokołu a pacholkami zostanie ponownie wyłożona granitową, szarą kostką o wymiarach 15 na 15 cm. Tak, jak było kiedyś. W przyszłości planuje się również odtworzenie mozaiki po zewnętrznej stronie pacholków.

Gdy pod koniec XIX wieku ogłoszono w Krakowie konkurs na projekt pomnika Adama Mickiewicza stanął do niego m. in. Matejko, Dyka Kurzawa i Rygiel. Nieoczekiwanie wygrał Teodor Rygiel. Po raz pierwszy odso-

(Dokończenie na str. 2)

NIE SIEDZ W DOMU

idź na wycieczkę

Pełnia lata! Radzimy opuścić Kraków i wybrać się na wyprawę turystyczną, hasło: **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ!** Oto program naszych imprez, które urządzamy jutro i pojutrze:

SOBOTA, 10 BM.

● wycieczka nizinna pn. „ZAMEK MYSZKOWSKICH” — przejazd pociągiem do stacji Spytkowice Kępki — zamek w Spytkowicach — Bachowice — Graboszyce — Woźniki — powrót koleją — 13 km wędrowki czyli 13 punktów do Odmaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.30 na stacji PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 8.15), bilety do Spytkowic — 42 zł, cena powrotnego biletu (uwaga: prześladka w Spytkowicach) — 54 zł.

(Dokończenie na str. 10)

PAA PAGART ABKISZ „ALMA-ART” ZSP

Jeszcze raz na tydzień publiczności

SAL SOLO i CLASSIX NOUVEAUX

14 sierpnia 1985 r. o godz. 20.30
w hali GTS „Wisła”

Bilety do nabycia:

- Filmotechnika, Orbis — Nowa Huta
- sklep muzyczny „POP-MAGIC”, ul. Karmelicka 1
- kasa przed koncertem

K-6231

Hugh Hefner i Bob Guccione, wydawcy dwóch największych magazynów „dla panów”, „Playboya” i „Penthouse’a” od lat zaciebie rywalizują o względy czytelników walcząc o zdobycie jak najatrakcyjniejszych modelek dla swych pism. Za pozowanie nago do serii zdjęć oferują aktorom, piosenkarce czy znanymi modelkom olbrzymie honoraria. Od kilku tygodni przedmiotem batalii stała się Madonna, długowłosa blondynka o niepokojącej urodzie, jedna z najpopularniejszych ostatnio gwiazd muzyki rockowej. Obaj wydawcy oznajmili iż weszli w posiadanie aktów Madonny, które zaprezentują we wrześniowych edycjach swych miesięczników. Zdjęcia te wykonane zostały przez dwóch nowojorskich fotografów około 1978 roku, gdy 25-letnia obecnie gwiazda była nie znaną nikomu początkującą tancerką i modelką. Są to ponoć czarno-białe artystyczne studia ciała kobiecego. Fotografowie zrobili z pewnością dobry interes. Za dwugodzinny seans placili Madonnie 30 i 50 dolarów, a pierwotną ofertę kupna zdjęć za 100 tys. odrzucili. Hefner i Guccione nie ujawnili za jaką sumę nabyli w końcu akty Madonny. Reklamowy kontroldans trwa. W zachodniej prasie co kilka dni pojawiają się notatki podsycające zainteresowanie wrześniowymi numerami. Ostatnie słowo należy do Boba Guccione, który zaproponował Madonnie milion dolarów za serię „rozebranych zdjęć”. Piosenkarka przygotowująca się obecnie do bliskiego ślubu z aktorem Seanem Pennem nie komentuje rewelacji „Playboya” i „Penthouse’a”. A wszystkie służby zdobyciu czytelnika i pieniędzy. Oba magazyny anonują związkony nakład: „Playboy” o 350 tys. egzemplarzy (5,9 mln), a „Penthouse” o 300 tys. (5,2 mln), przy czym Guccione zapowiada w wypadku powodzenia kolejny zestaw zdjęć w następnym numerze. (wd)



PENTHOUSE

MADONNA IN THE NUDE

SPECIAL ANNIVERSARY ISSUE

Fot. THE MIRROR, TIME

OD PRZYSZŁEGO tygodnia telefoniczne konsultacje społeczne poprowadzą wystąpienie premiera, gen. armii W. Jaruzelskiego w ONZ będą się mogły odbywać nie tylko we wtorki i czwartki, ale także w środy — o tej samej porze, czyli między godz. 15.00 a 17.00 i pod tym samym numerem telefonu 41-33-32 w Warszawie.

W DNIACH 6-8 bm. przebywała w Polsce 7-osobowa grupa członków Izby Reprezentantów Kongresu USA pod przewodnictwem kongresmana N. Smitha, demokraci ze stanu Iowa. Zgodnie ze swym życzeniem goście odbyli spotkania z przedstawicielami rządu polskiego. Zostali oni przyjęci m. in. przez ministra finansów St. Nieckarza.

STAN sanitarny kraju jest niezadowolający, zaś postęp w tej dziedzinie zbyt powolny — tymi słowami rozpoczął wczoraj swą konferencję prasową wice-minister zdrowia i opieki społecznej, główny inspektor sanitarny gen. brg. prof. J. Bończak.

Budno jest w domach wyściekłych, schroniskach, hotelach, podziemiach, w dworcach, w barach mlecznych, restauracjach i stołówkach, mleczarniach, piekarniach i sklepach spożywczych. Brud panoszy się w szkołach i

Z KRAJU

internatach, a nawet w niektórych placówkach leczniczych.

DLA uczniów w br. trzeba przygotować 30,3 mln egzemplarzy podręczników, ponad 100 ich tytułów. Z obecnego rozeznania wynika, że nie wszystkie będą gotowe na 1 września, zabraknie ok. 3 mln egzemplarzy książek.

PODCZAS posiedzenia prezydium ZG ZBoWiD, które obradowało 8 bm. w Warszawie przedstawiono informacje dotyczące aktualnej działalności Związku, w świetle postanowień ostatniego VII Kongresu ZBoWiD. Szczególnie szeroko jest — podkreślono — udział członków Związku w trwającej obecnie kampanii wyborczej do Sejmu. Problematyce tej poświęcone są — odbywające się często wspólnie — posiedzenia zarządów wojewódzkich ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych PRL i Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych.

W SIEDZIBIE oddziału Muzeum Etnograficznego w Tarnowie otwarta zostanie dziś wystawa polskiej karykatury portretowej. Zaprezentowanych zostanie 250 karykatur, m. in. autorstwa A. Wasilewskiego, E. Filipińskiego, Z. Lengrena i A. Stopy.

W ŻYWCU nastąpi dziś zakończenie Festiwalu Folkloru Górali Polskich, będącego eliminacją do Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem.

DZIS w Gdańsku rozpoczyna się największa coroczna impreza jazzowa na Wybrzeżu — Festiwal Jazz Jantar 85. W tym roku weźmie w niej udział ponad stu muzyków.

Wielki konkurs

(Dokończenie ze str. 1)

Bajka może się kończyć dobrze lub źle, być wesoła bądź smutna. Autorzy wyróżnionych przez jury prac otrzymają nagrody — książki i zabawki od naszej redakcji oraz nagrody-niespodzianki ufundowane m. in. przez Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrzznego „PEWEX”. Najlepsze bajki wydrukujemy. Termin nadsyłania prac do końca września. (kk)

OD NIEDZIELI

Zgodnie z zapowiedzią, w ub. wtorek, w 40. rocznicę zrzucenia amerykańskiej bomby atomowej na Hiroszimę, Związek Radziecki wprowadził jednostronne moratorium na wszelkie eksplozje jądrowe. Jak wiadomo, 5 bm. prezydent Ronald Reagan odmówił przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do moratorium i potwierdził przypuszczenia, iż jego kraj zamierza kontynuować serię prób z bronią jądrową nowej generacji. Amerykańska argumentacja mówiąca o konieczności „doświadczenia Związku Radzieckiego” w rozwoju jądrowej drogi oceniana jest przez wielu ekspertów jako bezzasadna, gdyż oba mocarstwa rozporządzają wyrównanym potencjałem broni. Ponadto powszechnie wiadomo, iż nawet drobna część aktualnych zasobów broni jądrowej wystarczy do zagłady ludzkości.

Świat z utęsknieniem wycofuje chwile zaprzestania wyścigu zbrojeń i przełamania impasu w rokowańach rozbrojenia. Wołanie o pokój staje się coraz powszechniejsze i coraz trudniej dziś straszyć ludzi w USA czy na zachodzie Europy wizją „ładnych podobój i nuklearnych zwycięstw komunizmów”.

W ciągu ostatnich dwóch lat Związek Radziecki podjął szereg inicjatyw, które wyraźnie

Woda przestała przybierać

(Dokończenie ze str. 1)

Zresztą i dziś rano wiele ulic było jeszcze pod wodą.

Dyżurny Wojewódzkiego Sztabu Przeciwpowodziowego Stefan Prokop informował około północy, że najgorsza sytuacja panuje w Radziszowie, gdzie trwała ewakuacja najbardziej zagrożonych przez rzekę Skawinkę gospodarstw. Wciąż przybierała Wisła, na której fali kulminacyjnej spodziewano się koło południa. Zmniejszenie natężenia opadów w ciągu nocy spowodowało, że nad ranem było już nieco lepiej. Przestała podnosić się Raba, która również groziła zalaniem przyległych terenów, odeszła z miasta fala powodziowa na Drwinie Dużej, która noca groziła zalaniem rejonu ul. Obrońców Modlina. Lokalny wylew wody zanotowano w Tenczyńsku.

Rano reporter „Echa” udał się do Radziszowa. Pierwsza próba dotarcia do tej miejscowości, drogą do centrum Skawiny, skończyła się niepowodzeniem — kilkadziesiąt metrów przed Radziszowem, jezdnia była zalana. Dojechać tam można było tylko jedną drogą — przez Rżozów. Pozostałe były zalane. Skawinka, normalnie niewielka rzeczka, jeszcze raz pokazała, że potrafi być groźna. Gdy przez waską kładkę dotarłem do centrum wsi, gdzie w remizie czekali na rozwój wypadków strażacy z miejscowej OSP, dowiedziałem się, że po przekopaniu odpływu wody, koło mostu blokującego jej uciek, rzeka przestała przybierać. Woda jednak jeszcze nie opadła. Kierujący akcją naczelnik OSP w Radziszowie, Leszek Zieba mówił, że w tej chwili pozostało czekać na przebieg wydarzeń. Jeśli poziom wody jeszcze się podniesie i Skawinka wystąpi z brzoń, wówczas woda sama wyizoluje sobie koryto w wykonanym w ciągu nocy przekopie.

W akcji brało udział ponad 70 osób — obok strażaków, ochotników ze wsi, skawińska straż wodowa, jednostka MO w Skawinie.

Samobójstwo szefa policji

TOKIO (PAP). Miasto Otsu, stolica prefektury Shiga (365 km na zachód od Tokio), stało się widownią dramatu, który poruszył opinie społeczną w Japonii. Szef miejscowej policji, 59-letni Shoji Yamamoto, nie mogąc pogodzić się z faktem, że musi odejść ze stanowiska, oblał się benzyną a następnie podpalił.

Desperat nie pozostawił co prawda żadnego listu, w którym w pełni uświadomiłby swój szaleńczy czyn, ale przypuszcza się, że jego dymisja i samobójstwo spowodowane były niepowodzeniami w trwającej już od dłuższego czasu w Japonii bezskutecznej oławie na członków oświatowego gangu o nazwie „Człowiek o 21 obliczach”.

Gang szantażuje producentów słodczych groząc zatruciem ich wyrobów, jeśli nie zapłaci wysokiego okupu. Ofiarą gangu padło już ponad 30 firm, w produktach których znaleziono substancje cyjanowe. „Człowiek o 21 obliczach” dał po raz pierwszy znać o sobie w marcu 1984 r.

Wołanie o pomoc

wych średniego zasięgu. Warto wreszcie przypomnieć, iż w czerwcu 1982 r. ZSRR zobowiązał się, iż pierwszy nie użyje broni jądrowej. Gdyby wszystkie państwa posiadające broń nuklearną zdecydowały się na podobny krok, o ilej przestęstwo stałoby się zawarcie międzynarodowego układu o zakazie stosowania broni nuklearnej... A tak przychodzi nam żyć z „nuklearnym toporem” nad głową, ze świadomością, jak to ujął amerykański ekonomista i działacz społeczny John Kenneth Galbraith, iż po wymianie ciosów jądrowych „prochy kapitalizmu będą nie do odróżnienia od prochów komunizmu”.

Wprowadzone na okres od 6 bm. do 1 stycznia 1986 roku no-

winie, krakowskie ZOMO. W nocy ewakuowano w Radziszowie 6 gospodarstw, w sąsiedniej Woli Radziszowskiej — jedno. Ponad 30 gospodarstw przystosowano do ewakuacji. W radziszowskim przedszkolu spotkałem Annę Kaponową, która wraz z dwójkiem wnucząt znalazła tu schronienie. Wybierała się do domu. Gorąco odradzała jej to strażacy — prezes radziszowskiej OSP Kazimierz Łachman i dowódca sekcji Ryszard Morawa. Przyszli tu, by uratować przedszkolny hydrofor. Niestety, urządzenie, podobnie jak wiele innych we wsi było już całkowicie pod wodą. Na szczęście udało się wyłączyć dopływ prądu. Zdemontować hydroforów jednak nie zdołano.

Powódź w Radziszowie zaczęła się wczorajszego wieczora. Strażacy dyżury zaczęli o godzinie szesnastej. Ok. 21 Skawinka zaczęła gwałtownie przybierać. Nie po raz pierwszy zresztą. Miejscowi zapoznali się już z wodnym żywiołem m.in. w 1970 i 1972 r. Twierdzą, że wiele zięro robi most, który jest „waskim gardłem”.

Gdy wyjeżdżałem z Radziszowa, woda nie przybierała, ale deszcz wciąż padał. W Wojewódzkim Sztabie Przeciwpowodziowym dowiedziałem się, że w województwie dalej obowiązuje alarm przeciwpowodziowy. Prognozy mówią bowiem, że po chwilowej poprawie, znów mogą wystąpić opady deszczu. (kk)

Dramatycznie zapowiadał się wczorajszy dzień na Podhalu. GPR-owcy przy pomocy helikoptera musieli ewakuować czwórke młodych ludzi, odcieczonych od brzozy na niewielkiej wyspce uformowanej przez rozlaną w okolicach Debną Dunajec. Nie jedyną to zresztą interwencją ratowników tatrzańskich. Ze wschodniej ściany Mnicha w strugach deszczu przez kilkanaście godzin ścigali dwójkę lekomyślnych taterników. Ewakuować musiano zagrożony obóz harcerski w miejscowości Sromowce.

Niebezpiecznie podnosił się przez cały dzień stan wody w Dunajcu mierzony w Nowym Targu, w rejonie Kowańca. O godz. 17. centymetry brakowały do stanu zagrożenia (360 cm). Godzina 20. — poziom podniósł się do 390 cm. Postawiony został w stan gotowości Komitet Przeciwpowodziowy, którego członkowie przez całą noc czuwali w budynku Urzędu Miasta i w okolicach rzek. Na szczęcie w nocy deszcz osłabł, a woda w rzekach zaczęła opadać. O godz. 6 rano na Dunajcu w Nowym Targu zanotowano 370 cm. (sz)

Dzieci się nudzą

HAWANA (PAP). Na Trynidadzie rozgorzał spór między miejscowym towarzystwem telefonicznym a abonamentami. Ci ostatni nie chcą płacić, ich zdaniem, zbyt wysokich rachunków za telefon. Sprawa musiała zająć się władze. Okazało się, że nadpłaty są spowodowane przez dzieci, które w odpowiedzi na liczne oferty typu porno napływające ze Stanów Zjednoczonych, masowo telefonują do USA, składając zamówienia na wydawnictwa pornograficzne.

w radzieckie moratorium z pewnością stanie się bodźcem dla światowych ruchów pokojowych. W ostatnich dniach przez świat przetoczyła się zresztą fala antywojennych demonstracji w związku z przypadającą 6 bm. 40. rocznicą zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę. Na ulicach wielu miast zachodnioeuropejskich i amerykańskich oraz przed bazami wojskowymi odbyły się pokojowe manifestacje. Na uroczystym wiecu w Hiroszimie premier Japonii Yasuhiro Nakasone powiedział m. in.: „Moim najgorętszym pragnieniem, jako premiera jedynego narodu świata, który uciepiał od skutków ka-

tastry atomowej, jest całkowite zniszczenie tej broni i wieczny pokój”. Z Hiroszimy wysłany został także apel burmistrza miasta Takeshi Araki do supermocarstw o wypracowanie podczas planowanych na listopad rozmów na szczycie w Genewie całkowitego zakazu prób i posiadania broni nuklearnej.

Również w Hiroszimie odbyła się w ostatnich dniach i światowa konferencja burmistrzów na rzecz pokoju. Wzięło w niej udział blisko 70 przedstawicieli

dzi o osiągnięcia lekkoatletów, szermierzy, pływaków, a o głęboki kryzys uczciwości działaczy.

To prawo zakreśla granice finansowych świadczeń, których przekroczyć nie wolno (...) I to prawo jest łamane przez działaczy, przez urzędników klubów sportowych, przez dyrekcje i samorządy pracownicze zakładów pracy. W imię czego?

Poniżej Duńskiemu wtóruje ANDRZEJ FAFARA „Wytwo-

przeżył się drugi obieg transferowy. Jest towar na ładzie i spod lada. (...) Jan Urban na przykład, pomocnik „Zagłębia” Sosnowiec reprezentant Polski na liście transferową upisywany nie został. To samo Andrzej Iwan, napastnik „Wisły”, uczestnik dwóch Mundiali. Obaj od początku sezonu grają w najlepsze w „Górniku” Zabrze.

Słowem — dziś gdy podsumowuje się minioną kadencję Sejmu, trzeba koniecznie mieć świadomość, że inna jest natura prze-

„Kryzys w sporcie w roku 1985 jest widoczny. Ale nie cho-

12 pacholków na straży Wieszcza

(Dokończenie ze str. 1)

nięto pomnik w lutym 1985 roku, jednak tylko na kilka dni, bowiem nie bardzo się podobał krakowiakom. Autor musiał więc przerobić dwie figury i postać samego Wieszcza. Na fotografii z 1895 roku (pochodzącej z firmy Krygiera) widać jeden z 12 granitowych pacholków, podtrzymujących potężne łańcuchy, otaczające cokoł pomnika.

Ponownego, uroczystego już odsłonięcia skorygowanego dzieła dokonano 26 czerwca 1898 roku. W sierpniu 1940 hitlerowcy zniszczyli pomnik narodowego Wieszcza. Powrócił na swoje miejsce dopiero w 1955 roku, odtworzony z wykorzystaniem ocalałych figur. Wtedy też na ze-

Niebezpieczne zoo

LONDYN (PAP). Niezbyt długo cieszył się swym nowiuteńkim mercedesem bogaty biznesmen z Omanu, Ali Makmoud Mohamad. Zapłaciwszy za niego 16.000 funtów postanowił, odbyć wycieczkę wraz z szesciorciem dzieci do jednego z najsłynniejszych na świecie ogrodów zoologicznych typu safari w Longleat. Mimo licznych napisów ostrzegawczych, zakazujących dokarmiania zwierząt, pan Mohammad postanowił zabawić nieco dłużej przy słoniach, nie szczedząc im różnych smakołyków. Nie przewidział tylko, że i słonie miały czasem żelazne humory. W pewnym momencie 4-tonowy słon „Wanba”, zamiast grzecznie iść skłodycz, zaczął wściekle demolować trawę nowiuteńkiego mercedesa; zniszczył tablicę rozdzielczą, powybił szybę, wyrwał nawet wycieraczkę. I tak auto, które miało na liczniku zaledwie 800 km musi teraz iść do remontu.

władz miejskich z 23 państw wszystkich kontynentów. W swym wystąpieniu na konferencji burmistrza Hiroszimy, T. Araki podkreślił, iż właśnie teraz konieczne są konkretne wysiłki wszystkich, którym drogi jest los świata, aby nie powtórzyła się nigdy tragedia japońskich miast Hiroszimy i Nagasaki. Dlatego też z radością powitali mieszkańcy Japonii — stwierdził T. Araki — radziecką decyzję o jednostronnym moratorium na wszelkie eksplozje jądrowe. „Jest ona konkretnym pokojowym krokiem Związku Radzieckiego, z którego przykład powinniśmy wziąć inne mocarstwa atomowe”. Na zakończenie swych obrad uczestnicy konferencji burmistrzów przyjęli резолюcję, w której wezwali wszystkich ludzi świata, a szczególnie przywódców narodów do odwiedzenia Hiroszimy w celu naczynego poznania prawdy o skutkach wybuchu bomby atomowej.

40. rocznica zrzucenia bomb atomowych na japońskie miasta wzmożła na całym świecie głosy nawołujące do rozbrojenia i wypracowania trwałego pokoju. Im większa skala inicjatyw i działań światowych ruchów pokojowych, tym większa szansa skutecznej presji na rządy krajów nasilających wyścig zbrojeń.

(Wi-Gr)

DO SOBOTY



przeżył się drugi obieg transferowy. Jest towar na ładzie i spod lada. (...) Jan Urban na przykład, pomocnik „Zagłębia” Sosnowiec reprezentant Polski na liście transferową upisywany nie został. To samo Andrzej Iwan, napastnik „Wisły”, uczestnik dwóch Mundiali. Obaj od początku sezonu grają w najlepsze w „Górniku” Zabrze.

Słowem — dziś gdy podsumowuje się minioną kadencję Sejmu, trzeba koniecznie mieć świadomość, że inna jest natura prze-

„Kryzys w sporcie w roku 1985 jest widoczny. Ale nie cho-

co słychać...

Kobieta za kierownicą — choć ponoć panie prowadzą ostrożnie i uważnie — to temat licznych żartów. Przekonała się o tym młoda mieszkanka Londynu, która od kilku tygodni stała się przedmiotem częstych dowcipów ze strony swoich sąsiadów. Dziewczyna uwielbiająca ostrą, szybką jazdę rozbiła doszczętnie dwa sportowe wozy. Zirykowany tym jej narzeczoną, kolekcjoner sprzętu i wyposażenia wojskowego, zaparkował przed domem swego wybranka... czołg, jako jedyny „środek lokomocji”, którego panienka nie da rady.

Od tego czasu pomnik Mickiewicza był tłumnie oblegany przez wycieczki, służąc za nietypowe ławki zmęczonym turystom. Można było sfotografować się na kolanach Poezji, pograć na gitarze u stóp Patriotyzmu, czy odpocząć oparłszy się o Naukę. To garnięcie się ludu do Wieszcza nie wszystkim się podobało. Regularnie o jakiś czas odzwymniały się głosy, że dzieci i młodzież niszczy pomnik, że czas przywrócić pacholki i łańcuchy.

Wracając więc. Nie mamy nic przeciwko odtworzeniu elementów wystroju Rynku, które ktoś kiedyś pousuwał. Może wrócić wreszcie piękne, stare latarnie i drzewa. Mamy jednak nadzieję, że postawienie pacholków nie spowoduje, iż turysta, który ośmieli się przekroczyć łańcuch i przysiąść na cokoł pomnika Mickiewicza ukarany zostanie mandatem. Mickiewiczowi by się to nie podobało.

Wracając więc. Nie mamy nic przeciwko odtworzeniu elementów wystroju Rynku, które ktoś kiedyś pousuwał. Może wrócić wreszcie piękne, stare latarnie i drzewa. Mamy jednak nadzieję, że postawienie pacholków nie spowoduje, iż turysta, który ośmieli się przekroczyć łańcuch i przysiąść na cokoł pomnika Mickiewicza ukarany zostanie mandatem. Mickiewiczowi by się to nie podobało.

Malarz gór i morza

Dziś w zakopiańskiej galerii BWA otwarcie jubileuszowej (60-lecie pracy twórczej i 80-lecie urodzin) wystawy malarstwa Zenona Pokrywczyńskiego. Artysta, urodzony we Włocławku, od roku 1936 związał się z Zakopanem i tematyce górskiej poświęcił gros obrazów rezygnując z niej czasem na rzecz pejzaży marynistycznych. Tę dwutorowość twórczości dość łatwo będą mogli zauważyć zwiedzający wystawę. Warto jeszcze dodać, że Z. Pokrywczyński jako pierwszy został w marcu br. — podczas pierwszego salonu Stowarzyszenia Sztuka Podhalańska — wyróżniony doroczną nagrodą artystyczną im. Stanisława Witkiewicza.

Wszak saviadamy, że 7 sierpnia 1985 roku zmarła nieoczekiwanie nasza Koleżanka

red. Maria Kwiatkowska

smakomita dziennikarka, wychowawczyni wielu pokoleń reporterów i publicystów, wieloletnia członkini Stowarzyszenia. Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia. ZARZĄD ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY PRL W KRAKOWIE

Z głębokim żalem i smutkiem saviadamy, że dnia 7 sierpnia 1985 r. zmarła

red. Maria Kwiatkowska

członek naszego Koła Emerytów i Rencistów Odeszła od nas serdeczna i pełna dobroci Koleżanka. Jej Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 sierpnia o godz. 12 na cmentarzu Rakowickim.

KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW KRAKOWSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO

Z głębokim żalem i smutkiem saviadamy, że dnia 7 sierpnia 1985 r. zmarła w Krakowie, w wieku 67 lat

S. p.

mgr Maria Kwiatkowska

najukochańsza, jedyna Siostra. Msza św. i pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 sierpnia o godzinie 12 na cmentarzu Rakowickim. Pogrzeb w żałobie

SIOSTRA, SZWAGIER I RODZINA

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN
echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo

Po dziewięćdziesięciu minutach lotu TU 134 pochylił się na skrzydło. Z wysokości dziesięciu tysięcy metrów miasto wyglądało jak szarzielony krag, podzielony siatką ulic i przecięty w dwóch trzecich niebieską linią rzeki.

Z zielonego tła, na prawym brzegu Dniepru połyskuje kilka złotych kopół i bliższy srebrzysty ogromny pomnik Matki-Ojczyzny, ale oto już w dole widać zakola i stawy, pozostałości starorzeczka oraz nowe osiedla. Jeszcze zwrot i lądujemy. To reprezentacyjny, nowoczesny port lotniczy Kijowa — Boryspole.

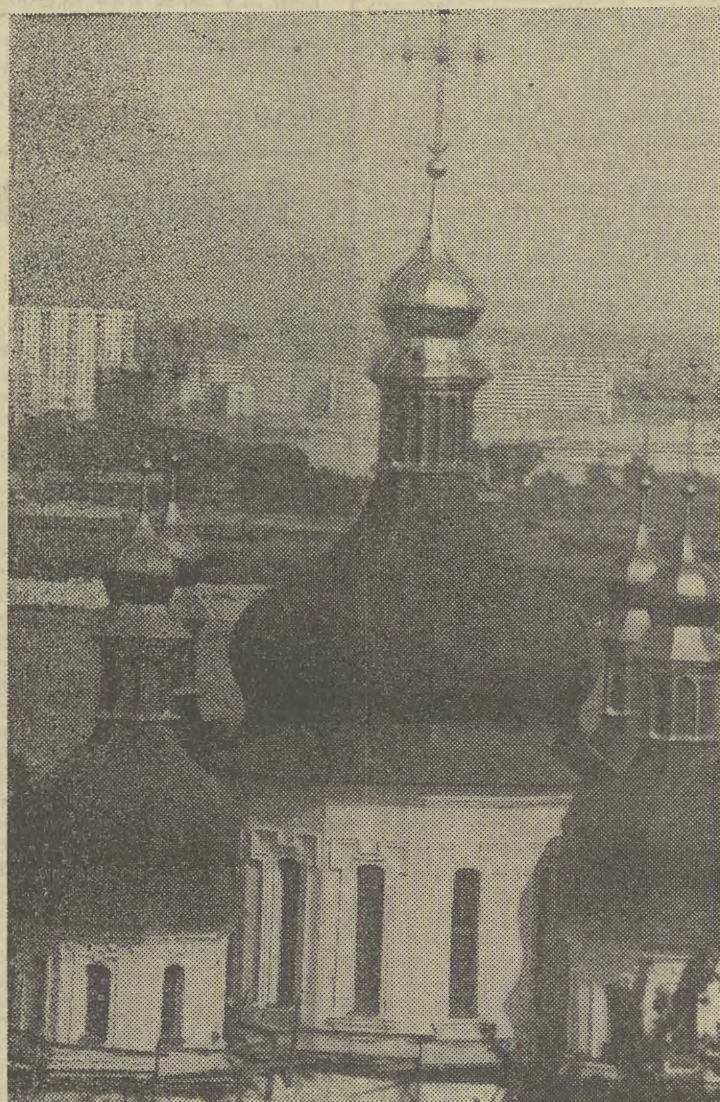
Sprawa jest poważna — Niekolaj — dziennikarz z zaprzyjaźnionej z „Echem” redakcji „Wieczornego Kijowa” i Ludmiła, tłumaczka „Inturistu” obiecuje, że przez kilka dni zdołają mi pokazać taką część wspomnień Kijowa — żebym miał pojęcie o życiu metropolii. Gdy odjął pół dnia na wizytę w redakcji (kijowska popołudniówka przeszła na druk offsetowy, a i nas to z czasem czeka), gdy odjął kolejne pół dnia na dyskusję o sprawach ochrony środowiska — zostają cztery dni. Album zatytułowany „Pomniki Kijowa” liczy 119 stron. To daje pojęcie o skali problemu.

Geometryczny środek Kijowa wypada w najwyższym punkcie miasta i co więcej, tu gdzieś w trójkącie pomiędzy cerkwią Andriejewską, Soborem Sofijskim a placem Leninowskiego Komсомоlу było historyczne centrum miasta. Tuż obok zaczyna się Padół, stara handlowa dzielnica, stąd prowadzi Kreszczatik — ulica starożytna, historyczna i najważniejsza, choć ani najbardziej okazała, ani najdłuższa... W perspektywie Kreszczatika widać połyskujący stalowy łuk naśladowujący kształt łodzi — to główny element Pomnika Zjednoczenia Ukrainy z Rosją, postawionego na brzegu Dniepru w specjalnie zaaranżowanej scenerii. Są tu dwie monumentalne grupy postaci liczących po sześć i pół metra, jest amfiteatr i placzyk z widokiem na majestatyczną rzekę.

Pomnik Zjednoczenia to budowla potężna (32 m!) otaczająca nad znaczną częścią miasta, ale jest przecież w Kijowie zespół monumentalny przewyższający rozmachem tę konstrukcję. Zbudowano go nieco w dół rzeki, blisko Pieczerskiej Ławry, ze spólu architektury ruskiej, którego znaczenie Polak przyrównać może do klasztoru w Czechochowie. I oto kilka lat temu, nie opodal skonstruowany został „Zespół Pamięci — Muzeum Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”. Przy wejściu monumentalne rzeźby, plenerowa wystawa sprzętu wojakowego, a wewnątrz nowoczesnego, z rozmachem zaprojektowanego budynku tysiące eksponatów, dokumentów i fotografii. Nad całym tym założeniem wznosi się ogromny om-

nik Matki-Ojczyzny (liczący 62 m, a więc trzy czwarte Wieży Mariackiej), który stał się dziś najznacniejszym punktem panoramy Kijowa.

Miasto jest ogromne — ma blisko 800 km kw. i dwa z połową miliony obywateli. Na okragło licząc — dwie Warszawy. Widać zresztą tu pewne „stołeczne” podobieństwa. Budynki starsze — to głównie wiek XIX, nowsze — budownictwo powojenne. Jest nieco baroku, jak choćby cerkiew Andriejewska projektowana przez Włocha Rastrelliego, pałac Maryjski tej



samej ręki, i kilka niebrzydkich gmachów reprezentacyjnych z lat trzydziestych. Kijowskie budownictwo — to specjalne i to zwykłe ma zresztą pewną wspólną uroczą cechę: domy buduje się tu z jasnej, kremowej, prawie białej cegły i do tej tonacji dostraja się nowa architektura korzystająca chętnie z jasnego piaskowca oraz sztucznych materiałów o podobnym charakterze. Niekiedy, w starszej części miasta do głosu do-

Miasto dwudziestu siedmiu odcieni złota

fikować punkty rzemieślnicze, naprawę urządzeń elektrycznych, punkt krawiecki... Zauważyłem je, choć przecież nie były mi potrzebne. Stąd wniosek, że musi być tego sporo.

Obejrzałem Kijów także i z okien metra, choć w zasadzie biegnie ono głęboko pod ziemią. Zresztą „Metropolitan im. W. I. Lenina” — taka jest oficjalna nazwa kolei podziemnej — to doskonała zabawa. Wrzuca się piątką do automatu i można jeździć do upojenia, byle nie wychodzić na powierzchnię. Chyba że... Właśnie, otóż metro na



chodzi farba i wtedy ściany stają się zielone, niebieskie... Niezwykłą atrakcją jest zabytkowy budynek Uniwersytetu Kijowskiego, tradycyjnie malowany intensywną czerwień.

Dla krakowianina, podobieństwo Kijowa z Warszawą pogłębia pewien „stołeczny” rozmach. Szerokość ulic, przestronne place... Tu w Kijowie bodaj najwcześniej w ZSRR zaczęto projektować osiedla budynków wolno stojących, stąd wiele ze-

spółów urbanistycznych żywo przypominają nasz kraj. Z jedną wszakże różnicą. Nie zauważyłem nigdzie bloków nie dokonczonych, bez tynków, bez malej architektury, bez zieleni i bez zaplecza handlowego. Nie dotarłem wprawdzie w rejon peryferyjny, ale przecież co jakiś czas, co kilka skupisk bloków rzucały się w oczy wielkie napisy informujące, że tu ot znajduje się „Dom usług bytowych”, łatwo też było zidenty-

fikować drugą stronę Dniepru przetrzone jest nie tunelem, ale specjalnym mostem, a w miejscu gdzie pociągi opuszczają podziemne korytarze zlokalizowano stację „Dniepr” i stąd, z mostu rozciąga się na rzekę widok wręcz fantastyczny. Na rzekę i wyspę Rusanowską, która sama w sobie jest zjawiskiem.

Tu na wyspie przez setki lat żyła rybacka wieś. Po większych powodziach trzeba było budować domy (na palach) od nowa,

ale ludzie wracali tu zawsze... do 1943 r. Po pacyfikacji zgromadzonej przez hitlerowców niewiele mieszkańców zostało wśród żywych. Po wojnie na wyspie stworzono miejsce wypoczynku — są przecież w Kijowie lepsze tereny pod budowę. Prawdziwy las posadzony na wyspie Rusanowskiej i leżącej obok Dołobieckiej nazwany został Hydroparkiem. Są tu obiekty sportowe, restauracyjki... Na wielkim budynku szatni obok plaży rzuca się w oczy napis: „Obywatele, przestrzegacie przepisów bezpieczeństwa na wodzie” i ma on swe głębokie uzasadnienie, bo po Dnieprze wciąż kręca się setki łodzi, łódek, motorówek i pontonów. Szczególnie w dole rzeki i szczególnie przy lewym, niskim brzegu.

Jest czego zazdrościć mieszkańcom tego miasta, bo dzięki dbałości władz republiki i specyficznej propagandzie ekologicznej uprawianej przez kijowian przy każdej okazji, mają tu czyste powietrze i krystaliczną rzekę. Innych wspaniałości miasta też jest wiele. Wystarczy wspomnieć architekturę Pieczerskiej Ławry, monaster Wydubicki i „Sofię” — niezwykle pomnik architektury. Mrówcza praca konserwatorów pozwoliła odsłonić wiele elementów wystroju pochodzącego z XI wieku — fragmenty fasady (z kremową cegłą), piękne freski a nade wszystko mozaiki, których migocące tło ułożono ze szklanych połączonych kostek, dających ponad dwadzieścia siedem odcieni złotej barwy.

Dwadzieścia siedem odcieni złota — rzecz prawie nie do opisanie, tak jak niemal nie do opisanie jest dwu i półmilionowe miasto dla człowieka, który był w nim przez pięć dni.

Bo jak na przykład opowiedzieć o wszelkich odcieniach aplauzu, jaki zgromadził kijowianie artystom z Łotwy, którzy przedstawili tej niezwykle muzycznej publiczności koncert organowy złożony z dzieł Haendla... A dodam jeszcze, że koncert odbywał się w „Republikańskiej Sali Koncertowej Muzyki Organowej i Kameralnej”, sali, która w istocie jest byłym kościołem katolickim średniej piękności, o architekturze neogotyckiej. Budynek został zakwalifikowany jako pomnik architektury narodowej, bo doprawdy i neogotyki, i organy, i katolicyzm — to na Ukrainie zjawiska unikalne...

Przed wyjazdem kupiłem w Kijowie żarówkę — nie omieszkam przy okazji przypomnieć kijowskiemu przyjacielom stare łacińskie przysłowie „Lux ex oriente”, które zyskało oto tak przyziemne spełnienie... A w pamięci zachowuję Kijów, wizję miasta, która dla mnie zachowała swą wartość — przynajmniej do następnej wizyty w stolicy radzieckiej Ukrainy.

FILIP RATKOWSKI

Które do wyjścia (Rozmowa z Arturem Sandauerem)

— Powiedział Pan niedawno, że jest ostatnim z żyjących ludzi wykształconych wedle dawnego modelu — wszechstronnie, dokładnie, z umiejętnością poruszania się po różnych dziedzinach europejskiej humanistyki. Uważa Pan za niemożliwe, by tak wykształceni ludzie mogli się w najbliższych latach znów pojawić...

— Bo niby skąd mieliby się wziąć? Jeśli przyjąć, że młody człowiek podstawową wiedzę, która kształtuje jego światopogląd, zdobywa jednak w szkole, najczęściej średniej, to nie bardzo jest się czemu dziwić. O wykształceniu humanistycznym stanowi kanon lektur szkolnych i orientacja w historii. Taka, by z łatwością można było pojąć wydarzenia społeczne i polityczne z tym, co zdarzyło się w kulturze. Tymczasem nauka historii i historii literatury w szkole średniej idą zupełnie osobnymi torami. Wystarczy przyjrzeć się programom nauczania literatury: w pierwszej klasie licealnej uczeń podobno poznaje jej dzieje od Biblii i Homera do oświecenia — a więc okres obejmujący około 4 tysiące lat. Przy czym obficie ilustrowany literaturą współczesną. Program nauczania literatury współczesnej w klasie czwartej to tylko 40 lat: od 1945 roku do dziś. Po-

za tym jesteśmy świadkami dziwnego nieporozumienia: książka współczesna może wejść w skład lektur obowiązkowych już w kilkunastu miesiącach po jej wydaniu.

— Może to jest sposób, by młodzi ludzie znali to, co aktualnie powstaje, mieli orientację w bieżących prądach literackich, stylach, trendach...

— Nie oszukujmy się! Wprowadzenie tej czy innej pozycji współczesnej do lektury obowiązkowej nie da żadnego pojęcia o tym, co dziś dzieje się w polskiej literaturze. Znasz chociażby ten uległy częstym zmianom i zależy od aktualnych „notowań” w Związku Literatów Polskich. Czy ktoś zastanowił się nad tym, co może sobie o takich poczynaniach pomyśleć uczeń? Ponadto co z tego, że będzie znał poezję Przybosa czy Grochowiaka, prozę Borowskiego czy Białoszewskiego, jeśli nie będzie w stanie tego z niczym porównać? Nie znajdzie odniesień do Dantego, Cervantesa, Flau-

berta czy Dostojewskiego. To oczywiście tylko przykłady. Albo weźmy pod uwagę fakt, że dzisiejszemu maturzysty nie jest znana „Obrona Sokratesa” Platona, która dla starożytnych była czymś w rodzaju Ewangelii. Wiąże się to bezpośrednio ze zniesieniem po 1945 roku liceów typu klasycznego, z odejściem od nauczania greki i łaciny, z pominięciem dorobku literackiego i kulturowego starożytności, bo przecież ta namysłowa, jaką daje dzisiejsze liceum nie jest żadną wiedzą.

— Jednak program edukacji humanistycznej w liceach ulega stałym zmianom i modernizacjom...

— Tak, ale Ministerstwo Oświaty w swoich ciągłych zmianach programowych chwyciło się od ściany do ściany. Tu potrzebna jest rewolucja w szkolnictwie humanistycznym, bo w tej dziedzinie wleczeni się w ogonie oświaty europejskiej. Tymczasem władze oświatowe przeprowadzają reformy jedynie od jednego wstrząsu politycznego do następnego.

Czym prędzej poprawiają programy, każdorazowe zmiany uzgadniając z aktualną hierarchią ZLP, co nie przyczynia się do wzrostu ani poziomu nauczania, ani autorytetu Ministerstwa.

— Domaga się Pan generalnych zmian w programie edukacji. Nie jest to wszakże sprawa, którą można załatwić od ręki.

— Owszem, uświadamiam sobie, iż wymaga to kolosalnej pracy. Trzeba by zacząć wszystko od początku. Od kursów dla nauczycieli; obecnie bowiem jest tak, że słabo zorientowani kształcą zupełnie zagubionych. Jest to także kwestia napisania nowych podręczników. Ale przede wszystkim wymaga to zmian w myśleniu o przyszłości inteligencji polskiej. Jest to wyjątkowo trudne, ale innego nie ma.

— Dla celów, o jakich Pan mówi, powołana została Narodowa Rada Kultury, a szczególnie jej Zespół Trzeci, któremu jeszcze nie tak dawno Pan przewodniczył. Dla-

czego zatem właśnie Pan, domagając się radykalnych zmian, ustąpił z zajmowanego stanowiska?

— Wszystkie znaki na niebie i na ziemi wskazywały, że moje postulaty nie cieszyły się popularnością u władz oświatowych. Byłem gotów podjąć się zadań, o których tutaj mówię, ale nie jest to praca dla jednego człowieka. Wymaga dobrej woli z obu stron. I nie przekonają mnie twierdzenia, że trzeba czekać na odpowiedni moment. Kultura nie może czekać na żadne momenty, bo jest procesem ciągłym. A edukację kulturalną trzeba kiedyś zacząć. Potrzeba jednak do tego ludzi o znacznie szerszym horyzoncie, niż ma je dzisiejszy pracownik oświaty. I tu znów trafiamy na błędne koło, bo tych ludzi trzeba jakoś wykształcić. Ale kultura, gdzieś się zaczyna i nie było przypadkiem, że np. polska szlachta w XVI wieku nagle zaczęła mówić po łacinie... Z kolei sytuacja w dwudziestolecie międzywojennym także nie była prosta, bo przecież

przyszliśmy na ziemię zaniebawane przez zaborców, choć szkolnictwo humanistyczne było bez porównania lepsze od dzisiejszego... My wychowaliśmy typ człowieka, który tak naprawdę, to nic o świecie nie wie, a którego orientacja opiera się głównie na informacjach zaczerpniętych z gazet, a więc nie ma charakteru historycznie pogłębionego.

— Diagnoza Pańska jest bardzo surowa. Czy w takim razie widzi Pan możliwość wykształcenia się nowego etosu inteligencji polskiej?

— Nie, etos nie istnieje. A nie będzie mógł się wykształcić dopóty, dopóki nie pozbedziemy się naszych snobizmów. Przecież na dobrą sprawę tzw. awangarda literacka była nieczym innym jak rodzajem snobizmu, sadzeniem się na sztukę, której nikt nie chciał i nie rozumiał. To jedna sprawa. Druga to zjawisko antyselekcji. To znaczy nieprzebijanie się najlepszych. Przed wojną nikt twórców nie dotował. Był zaistniał w kulturze, trzeba było okazać się lepszym od poprzedników. Teraz obserwujemy zjawisko odwrotne: lepiej być niż kim niż wybijać się.

— Dziękuję Panu za rozmowę.

Rozmawiał:

JACEK STRZEMŻAŁSKI

„Józef Piłsudski o państwie i armii“

Czemu Naczelnik nie lubił sejmu

Pierwsza dekada sierpnia 1939 roku przyniosła wyraźne zaostreżenie konfliktu między władzą sanacyjną a Sejmem. Niechęć Józefa Piłsudskiego do przedstawicielstwa parlamentarnego narastała prawie od pierwszych dni sprawowania przez niego rządów, a przybrała na sile po przewrocie majowym. Znany jest powszechnie jego wręcz pogardliwy stosunek do części posłów, których oskarżał o hamowanie prac rządu, rozbijanie antagonyzmów międzypartijnych, dbałość wyłącznie o interesy grupowe czy wręcz kryminalne przestępstwa. Oddalając się coraz bardziej od zasad demokratycznych, przygotowywał się do obalenia rządów parlamentarnych. Istniejące w Polsce stronnictwa, poza sanacyjnym Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, spychane były do chronicznej opozycji i pozbawiane wpływu na bieg spraw państwowych.

Konsekwencją tego procesu było rozwiązanie sejmu, aresztowanie około stu posłów i senatorów opozycji oraz osadzenie kilkunastu z nich w więzieniu wojskowym w Brześciu. Czteroletnia walka o uratowanie systemu demokracji parlamentarnej zakończyła się przegrana.

Wydarzenia sierpniowe sprzed 55 lat zrozumieć można lepiej wnikając w dokumenty z tego okresu. Okazją ku temu jest wydanie przez PIW książki pt. „Józef Piłsudski o państwie i armii”, w której znalazły się nie tylko teksty przemówień, wywia-

dów i rozkazów wojskowych Naczelnika, ale i wypowiedzi jemu współczesnych, zarówno zwolenników jak i oponentów.

Tak np. w wywiadzie dla „Kuriera Porannego” daje wyraz swej dezaprobaty dla ustawy konstytucyjnej, wyjaśniając powody nieprzyjęcia kandydatury na prezydenta RP:

„System konstytucji, która została uchwalona przez sejm, dał w ręce panów posłów i senatorów tyle przywilejów i tyle sposobów zahamowania każdej pracy w państwie, że — zdaniem moim — każdy Prezydent jest skazany na męczennictwo. Cóż do-

piero mówić o mnie, człowieku, który namyślnie lubi pracę, dającą szybkie efekty i który z trudem znosić jest w stanie długie rozmowy i przetargi bez decyzji i bez efektu...”

Jeszcze dobitniej i bez ogródek krytykuje Piłsudski nadmierną skłonność członków parlamentu do gadulstwa. W wywiadzie dla „Głosu Prawdy” w lipcu 1928 r. czytamy m. in.:

„...Proces pracy, polegający na pracy mówienia, należy do pomysłów najbardziej potwornych, jakie kiedykolwiek ktokolwiek wymyślił... Gdyby mnie kazano w przeciągu paru tygodni co dzień przemawiać publicznie, to bym sam siebie uważał za publiczną szmatę. Tymczasem panowie posłowie mogą to czynić w sali sejmowej w przeciągu nie paru tygodni lecz paru miesięcy...”

Niektóre wypowiedzi szefa państwa formułowane są w sposób odbiegający od powagi tego urzędu. Na pytanie zadane przez redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”, Bogusława Miedzińskiego, jak widzi program rządu

na najbliższy okres czasu, pada odpowiedź: „Pan jako poseł postawił pytanie po poselsku, to jest tak, że odpowiedzieć na nie nie sposób; albowiem poseł do sejmu stworzony jest na to, by głucho pytał i głucho mówił...”

A oto jak Piłsudski motywuje aresztowanie posłów rozwiązane go parlamentu:

„Jeszcze przed rozwiązaniem sejmu, gdy posłowie byli istotnymi postaciami, a nie „byłymi”, wpływała dość wielka ilość karanych procesów, wytaczanych przez prokuraturę różnym posłom i z barado różnych powodów... Ja osobiście, w ogóle nie znośzę bezkarności prowadzącej w sposób naturalny do rozwijania i obniżenia gwałtownie i szybko wszelkiego poczucia publicznej moralności, dlatego też od razu wykorzystałem ten normalny czas, gdy posłowie stają się zwykłymi obywatelami państwa, aby choć raz w Polsce postawić sprawiedliwość, wymierzającą przez sąd, na normalną drogę, nie naruszając tak bezczynie, jak to czynili posłowie z immunitetem w pyskach...”

A co o metodach „pracy” obozu belwederskich sądzili inni? Oto kilka opinii zarówno najbliższych współpracowników Marszałka jak i jego adwersarzy:

„Dla mnie źródłem prawa jest marsz. Piłsudski” (SŁAWOJ-SKŁADOWSKI).

„Sprawa porwania na rozkaz Piłsudskiego kilkunastu ludzi o znanych w kraju nazwiskach i wtroczenie ich do łochów twierdzą brzeskiej, z pogwałceniem wszelkich praw i przepisów, nie tylko stała się głośna w Polsce i poza granicami jej, ale ustrząsnęła silnie sumieniem narodu, już wtedy w wysokim stopniu przez reżym rządzący przygnuszoną”.

(WINCENTY WITKOS).

„Rewolucji moralnej naród opętany biernością nie podjął. Podjął ją Piłsudski — ale dokończyć ją i utrwalić musi naród, bo inaczej nie byłaby ona rewolucją moralną. (ADAM SKWARCZYŃSKI — czołowy ideolog piłsudczykowski).

„Nasze życie wewnętrzne dostarcza nam dosyć faktów wytrącających ludzi z równowagi: jedna sprawa Brześća odebrała nam długi czas spokoju każdemu, kto posiada choć trochę moralnej kultury...” (ROMAN DMOŃSKI).

„Z przeszłości, kiedyś byli pod zaborami, wynieśliśmy w praktyce politycznej tylko wrogi stosunek do państwa — jako czynnika zewnętrznego — wynieśliśmy targowanie się z państwem, które było państwem obcym... Naszym zadaniem, naszą rolą musi być nie targowanie się z państwem, lecz wyrabianie poczucia potrzeby wysiłku — ofiary na rzecz tego państwa, jako wspólnego dobra” (WALERY SŁAWEK, prezes BBWR).

„Obniżenie życia publicznego w Polsce do przedwojennego poziomu, gdzie obok uszczelnionego rządu robiono interes materialny, nie interesując się zbytnio polityką, oto bezpośrednio zarysowujący się skutek sanacyjnej okupacji” (WŁADYSŁAW SIKORSKI).

„Mamy dawno oczekiwany rząd owych pułkowników, a w piśmie biały miejsca, jak za czasów okupacji. Metody wychowawcze Marszałka w obecnej chwili i jego stosunek do narodu przypominają mi bardzo Wielopolskiego”. (MARIA DĄBROWSKA).

MIKOŁAJ JULIŃSKI



Pokonując słabość zmęczenie i strach

Srodek lata. Wiele wyjechało na urlopy, ale wielu z nas ciągle jeszcze na nie czeka dzieląc czas między pracę a dom, wzdycha do niezwykłych zdarzeń. Im to polecam wybranie się z Wojciechem Wróblem na „Świętą Górę Sikkimu” czyli inaczej mówiąc na Kangchendzöngę Południową.

Jest rok 1978. 25-osobowa wyprawa przygotowuje się do zdobycia jednego z ośmiotysięczników w Himalajach. Kto z nich stanie na szczycie dziewięcioletni dotąd szczytu zadecyduje... forma i odporność psychiczna i fizyczna. A więc w drogę. Wraz z autorem pokonując słabość, zmęczenie, zimno, ból i strach (tak także strach!), idziemy wolno nogą za nogą. Najpierw przez zielone doliny Nepalu. Potem coraz wyżej i wyżej, aż do bazy i wreszcie do ostatniego obozu usytuowanego na wysokości 7600 m. Stąd już nastąpi ostatni atak, atak na szczyt. Ale to jeszcze nie koniec „zwariowanego” drapania się w górę. Trzeba uderzyć jeszcze raz. Tym razem na wierzchołek Pośredni.

Ale jak tam było naprawdę, jak naprawdę wyglądała wspinaczka dowiemy się siegając po lekturę (dla uzupełnienia wiadomości z wyprawy należy też sięgnąć po zapiski kierownika ekspedycji Piotra Młoteckiego „Dwie Kangchendzöngi”).

Innego rodzaju emocje można przeżywać zagłębiając się w dwie interesujące książki opowiadające o zimowym wejściu na Mount Everest przez polską wyprawę w lutym 1980 roku. Jedną to zapiski Jacka Zakowskiego „Rozmowy o Everescie”, czyli dialog z autorami sukcesu Leszkiem Cichym i Krzysztofem Wielickim. Dialogu ukazującego kształtowanie się ambicji, charakterów i postaw w czasie zdobywania „dachu świata”. „Książka ta jest ponadto kwintesencją — jak pisze autor — utrwalonych na taśmie przeszło trzydziestu godzin rozmów i blisko tysiąca stron notatek”. Mimo to wiele spraw udało się tylko musnąć, dlatego odsyłamy do innej lektury: Wojciecha Adamieckiego „Zdobycie Everest”. Sa to z kolei relacje 14 uczestników o ich zmaganiu z Wielką Górą, z okrutną i bezwzględna przyrodą.

Obydwie pozycje pozwalają na przyglądnięcie się dramatycznej momentami walce o zdobycie tego najwyższego szczytu zima. Ktoś zapewne powie: I po co to komu? Po co narażać życie swoje i kolegów na niepotrzebne drapanie się po ścianach. A może właśnie potrzebne, bo człowiek zagubiony we współczesnym świecie szuka od niego ucieczki. Szuka też samospowiadania się.

Lektury te polecam nie tylko, że warto coś poczytać wieczorami (a faktycznie wciągają w czytanie), ale także chociażby z tego względu iż warto coś nieco wiedzieć o naszych himalaistach, którzy tak dzielnie walczą w najwyższych górach świata, nie ustępując wiele, lub raczej postępując krok w krok za wielką indywidualnością i siłą jaką jest Reinhold Messner. (dag)

CEGLY ZE... ŚMIECI. Wiele miast na całym świecie boryka się z problemem usuwania odpadków. Jedną z firm w Tokio próbuje znaleźć rozwiązanie tego problemu. Prasuje ona śmieci w olbrzymiej prasie hydraulicznej, uzyskując ścieki, które pokryte następnie warstwą betonu sprzedaje jako... cegły.

PODZIEMNE MIESZKANIA? Po ostatniej wojnie zaczęto w Szwecji budować niektóre fabryki pod ziemią: mogą one służyć ewentualnie jako schrony.



Ośnieżone szczyty Himalajów.

to lokować najpierw garaże, warsztaty, laboratoria fotograficzne, mniejsze zakłady pracy. Istnieje projekt zejścia pod ziemię z budownictwem mieszkaniowym.

SZTUCZNY NAUCZYCIEL PLYWANIA. W Holandii skonstruowano aparat, nazwany „sztucznym nauczycielem pływania”. Jest to rodzaj stojaka z uchwyty, który koordynuje wszystkie ruchy rąk i nóg początkującego pływaka. Ćwiczący — bez wchodzenia do wody — wyrabia sobie niezbędne nawyki, potrzebne do zdobycia umiejętności pływania i to o wiele szybciej, niż w tradycyjnej metodzie szkolenia.

ZEGARKI Z JEDNĄ WSKAZÓWKĄ. W Szwajcarii ukazywały się w sprzedaży niezwykle zegarki. Posiadają one jedynie sekundową wskazówkę.

Ze stron bliskich i dalekich

Przy pracach tych okazało się, że budownictwo podziemne jest nawet tańsze od naziemnego i może rozwiązać wiele problemów w zagęszczonych miastach. W podziemnych pomieszczeniach zaczę-

Pozostałe wskazówki zastępują dwa koncentryczne krążki obracające się wokół osi, jeden w ciągu godziny, drugi w ciągu dwunastu godzin.

(jm)

Sezon ogórkowy w pełni. „Gazeta” publikuje wywiad z Urbanem (letni — nota bene) i sylwetkę Skorpionia z Wybrzeża. „Dziennik” donosi, że bace Pawlikowskiego odwiedził niedźwiedź, a „Echo” wciąż nie tracąc optymizmu organizuje konkurs dla handlu, usług i gastronomii pod hasłem: „Gdzie lubisz kupować i dlaczego?”. Osobiście najchętniej kupuję w Czechosłowacji, choć mam mało okazji. No, dla podtrzymania honoru firmy dodałbym jeszcze bezwzględnie najlepszy, przynajmniej na osiedlu Podwawelskim sklep nabiałowy „Kefirek”. Nawet się nazywa „po ludzku”, a obsługa w nim po prostu pracuje. Jest to niewątpliwie sytuacja nadzwyczajna.

Nie mogę tego powiedzieć o horrorze, który się zaczął na Alejach Trzech Wieszczów. Dzieło, które zamierzono na 8 miesięcy budzić, prosię mi wybaczyć, rozmieszczenie. Alvin Toffler autor głośnej u nas książki „Szkok przyszłości” wydanej w 1974 roku, a napisanej w 1970 opisyuje sytuację dość zabawną związaną z wysianiem 13-letniej córki do supermarketu, znajdującego się kilka przecznicy dalej, gdzie dziewczynka raz, czy dwa razy była przed dwoma miesiącami. I oto mała wraca do domu, nie dokonawszy zakupu mówiąc: „Nie ma supermarketu, stoi tam jakiś bank, widocznie supermarket wyburzyli”. Mówi to najnormalniejszym w życiu tonem, w przeświadczeniu o własnej racji. To że w dwa miesiące wyburzono jakiś obiekt i postanowiono nowy jest dla niej zupełnie normalne. U nas na-

siadania odpowiedniego kongresowego zaplecza. A to zaplecze, to naturalnie stosowna sala obrad, umożliwiająca ich przebieg w paru językach. Tymczasem w Genewie — jak pisało niedawno „Forum” (nomen omen) — miejsce niekoniecznie, piękniejszym, odbywa się (Czytelniczy, proszę się zapaść krzesła) trzydziestu tysięcy międzynarodowych konferencji rocznie. Ależ jesteśmy Kopicuszkami.

Korzystając z sezonu ogórkowego zamierzam jednak tekst o pewnym miłym rozczarowaniu, którego dostarcza lektura nabyta w sympatycznej księgarni MON-u przy ul. Brackiej, gdzie jak gdyby na przekór praktyce nie tylko pod ładą się nie trzyma, ale wręcz w witrynie się zapowiada, jakie atrakcje dziś lub jutro będą. Otóż za jedyne 120 zł kupiłem tam „Powieści filozoficzne” Woltera

Ćwiczenia pod równoważnią

Pociechy szukajcie u Woltera

tomiasz zmiana nawierzchni 3 km odcinka centralnej magistrali tranzytowej potrwa 8 miesięcy, i też się nikt nie dziwi. Zwłaszcza, że sa kraje, gdzie takie przedsięwzięcie realizuje się w jedną noc. Musiał jakiś nadzwyczaj kompetentny sztab opracowywać ten harmonogram. Może zresztą o tydzień uda się go skrócić. Toż to byłby sukces.

Z innych przedsięwzięć naszych budowlanych warto też odnotować zamysł oddania w przyszłym roku do użytku hotelu „Kongresowego”. Rzecz jest o tyle wydarzeniem, że podobny hotel, w tym samym terminie rozpoczęty w Gdańsku, jak mi opowiadał inny i też kompetentny przedstawiciel „Orbisu”, bo sam jego Naczelnicy ze stolicy, działa już od dwóch lat. Mnie to jednak nie dziwi, natomiast dziwi mnie, to, że ktoś tam, z jakiegoś Intercontinental Hotels Corporation przyjechał i spokojnie, bez żadnej zenady zmienił nazwę na „Forum” i nikt z tego powodu nie protestuje. Dobrze, że stojący naprzeciw Wawel utrzymał jeszcze swoją nazwę, choć na pewno trudniej się to wymawia niż „Kongresowy”. Jeśli już jestem jednak przy temacie to dodam, że boleje zwłaszcza nad jednym. Że hotel będzie miał saunę, dwie kawiarnie, basen, kort tenisowy, centrum komputerowe do rezerwacji miejsc itp., ale nie będzie niestety — jak wynika z wywiadu Z. Satały w „GK” — hotelem naprawdę kongresowym, gdzie byłby szanse na prowadzenie międzynarodowych obrad, różnego typu sekcji UNESCO, UNICEF, FIAP itp., bo dawno już powiedziano, iż Kraków jest wymarzoną miastem dla tego typu przedsięwzięć pod warunkiem po-

Cóż to za pyszna lektura, jakież wspaniałe, pełne mądrości są te bajki dla dorosłych. Brak miejsca nie pozwala mi tu na obszerniejsze przytoczenie ich, ale dam choćby drobny fragment. Oto Kunegunda opowiada Kandydowi, jak zamek ich został napadnięty, ojciec i brat zostali zamordowani, matka pokrajana na kawałki, a ja począł gwałt olbrzymi Bułgar. Na to „Wszedł kapitan bułgarski ujrzał mnie całą we krwi oraz żołnierza nie krepującego się bynajmniej jego obecnością. Kapitan rozgniewany tym, iż cham okazuje mu tak mało uszanowania, zabił go z miejsca na mym ciele. Następnie kazał mnie opatrzyć i zawiódł jako brankę wojenną na kwatery. Praląm mu tych kilka koszuł, które posiadał, gotowałam strawę i trzeba było przysnąć, przypadam mu wielce do gustu. Co do mnie, nie zapieram się, że był to bardzo dobrze zbudowany mężczyzna i że miał skórę delikatną i białą; zresztą, u myśli słabo rozwinięty, mało filozoficzny; znał iż nie chowany przez doktora Panglossa. Po upływie trzech miesięcy roztrwoniliśmy wszystkie, co posiadał, i sprzykrzywszy mnie sobie, sprzedał mnie Zydowi nazwiskiem don Issachar, który trudnił się handlem w Holandii i Portugalii, a przy tym namyślnie lubił kobiety. Ten Żyd pokochał mnie gorąco, ale nic nie mógł wskórać; oparał mu się skuteczniej niż bułgarskiemu żołnierzowi: osoba z honorem może być zgwałcona raz, ale cnota jej hartuje się od tego”. Wystarczy. Apetyt — myśle — rozbudziłem dostateczny, by w ostatnie dni lata pocieszyć się Wolterem.

STEFAN CIEPŁY

◆ ZNACIE TO PRZECZYTAJCIE ◆ ◆ ZNACIE TO PRZECZYTAJCIE ◆

Nieudane alibi

trucie. W tych warunkach na polecenie prokuratora przeprowadzono szczegółowe badania. Zagadkowość śmierci powiększał jeszcze fakt, że z mieszkania nic nie zostało zabrane, a więc morderstwo w celach rabunkowych odpadło. Wstępne wyniki dochodzeń wskazywały, że było to zabójstwo, ale nadal nie znany był motyw. Badania nie dostarczyły żadnego materiału. Zmarły miał opinie człowieka życzliwego i cieszył się powszechną sympatią. Majątku dorobił się w czasie 20-letniego pobytu w Stanach Zjednoczonych skąd przed 6 laty wrócił do Polski i odpowiednio się urządził. Przed 5 laty adoptował dziewczynkę z Domu Dziecka — Joannę, której nadał własne nazwisko. W biurku znaleziono testament, własnoręcznie napisany, w którym cały swój znaczny majątek łącznie z kontem dolarowym przeznacza w razie śmierci na rzecz adoptowanej córki.

Przeprowadzone w tym kierunku szczegółowe badania

przyniosły niespodziewanie rewelacyjne wyniki.

Okazało się, że 16-letnia Joanna w ostatnim czasie poznała chłopca z grona złotej młodzieży. Ten po poznaniu sytuacji rodzinnej i majątkowej Joanny — zaproponował zawarcie związku małżeńskiego. Przeszkodą był przybrany ojciec. A więc pojawiło się pytanie czy młodzi go otruli. Przesłuchano dziewczynę, a ta w trakcie przesłuchania do wszystkich się przyznała. Mianowicie, gdy przybrany ojciec prosił ją, by mu coś podała do picia — wysypała poprzednio przygotowaną truciznę do szklanki, a następnie po stwierdzeniu zgonu włożyła od wewnątrz klucz do drzwi, a sama wyszła przez garaż, od którego miała klucz i następnie poszła na milicję, by stworzyć sobie alibi. Ale przemysłany plan się nie udał i musiała dalszy swój pobyt spędzić w domu poprawczym i to bez spadku.

MIECZYSLAW KOSSEK

„Pod krzywą latarnią”

W relacjach i wspomnieniach publikowanych co roku w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego najczęściej mówi się o godzinie „W”, pierwszych sukcesach, zdobyciu niemieckiego punktu oporu. O wiele rzadziej natomiast wspomina się o powstańczej szpitalach, o poświęceniu lekarzy i sanitariuszek. Poniżej zamieszczamy fragment wspomnień Wandy Siedlanowskiej-Mołoniewicz, początkowo sanitariuszki kompanii „Aniela”, potem kompanii „Anna” z batalionu „Gustaw”, a od połowy sierpnia szefowej sanitariuszek w nowo utworzonym szpitalu „Pod Krzywą Latarnią”. W czasie walk na Starówce odznaczona została ona Krzyżem Walecznych. Relację opracował i przygotował do druku dr Robert Bielecki.

Wybuch czołgu-miny na ulicy Kilińskiego spowodował ogromne straty w naszym batalionie. Liczba rannych powiększyła się gwałtownie. Szpitale polowe na terenie Starego Miasta były przepełnione, trzeba więc było zorganizować nową jednostkę, dostarczyć niezbędne wyposażenie i zapewnić obsadę lekarską, pielęgniarską i intendenturę. Wszystko to należało zrobić natychmiast, bo ranni nie mogli czekać.

W piwnicach ocalałego jeszcze budynku przy Podwale 25, w którym dawniej mieściła się kawiarnia „Pod Krzywą Latarnią”,

już w nocy z 13 na 14 sierpnia powstał nowy szpital polowy. Od początku powstania mieścił się tam punkt opatrunkowy, stanowiący coś w rodzaju izby przyjęć dla dobrze zorganizowanego szpitala przy Długiej 7. Nowy szpital w dalszym ciągu miał być pewnego rodzaju filią, w której przeprowadzać miano mniej skomplikowane zabiegi operacyjne. Personel lekarski skompletowano, wykorzystując zgłaszających się lekarzy cywilnych. Z

szym podmuchu przedostawały się do wnętrza tumany pyłu i kurzu, a nawet niekiedy kawałki gruzu, bryłki ziemi i resztki tego wszystkiego, co było kiedyś domem, mieszkaniem, ulicą.

Ranni, leżeli na rozestawianych na ziemi materacach, niektórzy bez prześcieradeł, poduszek i koców. Przydziały bielizny były bardzo małe. Ranni leżeli często w pokrwawionych, podartych koszulach, w których przyniesiono ich z barykad. Bardzo ofiar-

czasami przyprowadzałam profesora muzyki. W „Krzywej Latarni” na dawnej estradzie stał fortepian, który służył nam jako stół przygotowawczy do obok ustawionego stołu operacyjnego. Przybycie profesora było dla rannych wielkim świętem. Przy muzyce zapominaliśmy, gdzie się znajdujemy. Wracali nastrój pogody i spokoju.

Pamiętam tę datę dokładnie. Było to 24 sierpnia. Przyszedł profesor muzyki i rozpoczął swój koncert. Mieliśmy więc krótką chwilę odpoczynku. Siedziałam w swoim kąciu z Tadeuszem Tanem, kapralem podchorążym z kompanii „Aniela”, któremu rana prawego ramienia nie chciała się goić. Wnieśli dwóch rannych. Poderwaliśmy się wszyscy. Usłyszałam — „z Podwala” — mógł to więc być ktoś z naszych.

Jednego położono już na stole operacyjnym, nad drugim pochylał się dr „Bogdan”. To był Zdzisiek Tyrcha z kompanii „Aniela”, najbliższy przyjaciel Tadeusza. Leżał na noszach nieprzytomny, obrócony na bok. Na plecach widać było straszne rany. „Nieście go na Długą” — powiedział wreszcie dr „Bogdan” — „ja go tu nie mogę operować”. I dodał jakby od siebie: „Nerki uszkodzone, nie już z niego nie będzie”. A potem: „Bierzmy się do drugiego”.

Rana postrzałowa uda. Pocisk ugrzązł głęboko w mięśniach. Dr „Bogdan” systematycznie bada okolice wlotu pocisku. „Może tu boli, może tu kłuje?” — pyta. Ranny daje niejasne, nie nie mówiące odpowiedzi. Doktor podnosi głowę i woła do skupionych wokół stołu sióstr: „Więcej światła, operacja”. Siostry nachylają świece tak gwałtownie, że stearyna kapie na nogę rannemu. „Ostrożnie!” — woła doktor, a potem: „Światło bliżej”.

Ranny przywołuje mnie skinięciem ręki. „Trzymaj mnie za głowę” — prosi. A potem, gdy się nad nim nachylał, prosi: „Niech gra dalej”. Doktor się zgadza, jemu to przeszkadzać nie będzie.

Już się skupił wolnym ruchem przesuwając palcem po udzie w dół od miejsca wlotu, jakby zaznaczał sobie drogę, po której za chwilę przejdzie skalpelem. Twarz ranego błada, z zaciśniętymi ustami, zeszywniała z bólu pokrywa się gestywnymi kropkami potu. Palce coraz silniej zaciskają się na moim reku. Trwa to cała wieczność, a może tylko chwila.

Już słyhać jasny, uradowany głos doktora: „Siostrzo, opatrunek”. W palcach trzyma mały, krótki pocisk, prawdopodobnie z pistoletu maszynowego. Jest z siebie bardzo zadowolony. „Ani o milimetr nie pomyliłem się”, a zwracając się do ranego: „A bolalo?” Palce zaciśnięte na moim ramieniu rozluźniają się, mięśnie twarzy wiotczeją. „Już dobrze” — mówi z wysiłkiem, a potem do doktora, profesora muzyki i nas wszystkich: „Dziękuję”. Mam łzy w oczach. To muzyka tak mnie rozkleja.

Zdzisiek umarł w pół godziny później nie odzyskawszy przytomności. Nad jego grobem późnym wieczorem śpiewaliśmy mocnymi głosami „Rotę”.

WANDA SIEDLANOWSKA-MOŁONIEWICZ

41. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

pielęgniarkami sprawa była prosta, oddelegowano sanitariuszkę z patroli bojowych, pełniących służbę przy kompaniach.

Warunki w szpitalu były bardzo trudne. Dopływ prądu elektrycznego został już dawno przerywany, nie było więc światła, nie działały wentylatory, brak było wody. W piwnicy, w której leżeli ranni panował wieczny półmrok. Małutkie okienka, z których dawniej powypadały szyby, przepuszczały mało światła i powietrza. Przy każdym silniej-

na w tych dniach ludność cywilna zorganizowała pranie koszul i bandaży.

Ranni, leżeli, modlili się, przeklinali, krzyczeli w mąglinie, wywoływali czyjeś imiona i wołali, ciągle wołali... siostrzo... siostrzyczko. A my zmęczone, wyczerpane do ostatnich granic ludzkiej wytrzymałości niosłyśmy wytrwale pomoc, starając się w tych strasznych warunkach utrzymać porządek, czystość i podtrzymać nadzieję na lepsze jutro.



Góralu, czy ci nie żal...?

Na wypoczynek przyjeżdżają tu miliony ludzi. Teoretycznie rejon ten powinien być oazą czystego powietrza, nieskażonych wód, dziewiczych lasów. A jak jest w rzeczywistości...?

— W Zakopanem i Gminie Tatrzańskiej zarejestrowanych jest ok. 8 tys. pojazdów mechanicznych. Ile samochodów przyjeżdża tu z zewnątrz, nie wiadomo. Czy nie należałoby wreszcie pomyśleć o jakichś parkingach usytuowanych przed wejściem do Zakopanego? — pytam naczelnika mgr Roberta Klaka.

— Parking przed Zakopanem jest nieodczuwalny. Konieczne należy to uwzględnić przy opracowywaniu planu zagospodarowania przestrzennego, wskazać miejsce na lokalizację parkingów „zaporowych” a jednocześnie wprowadzić sprawny transport lokalny, wahadłowe kursy pociągów, dużych autobusów.

— Obejmując przed dwoma laty stanowisko wspominał Pan o projekcie parkingu dla ciężkich pojazdów pod estakadą. Autobusy dalej jeżdżą w rejon skoczni, a drzewa tam znajdujące się coraz bardziej usychają.

— W tym sezonie letnim parking ten ruszy.

— Mówiło się także o tzw. strefach ciszy.

— W pierwszej fazie obejmują one: ul. Bronisława Czecha, poprzez Bystre do Jaszczurówki. Także drogę do Kuźnicy, gdzie wprowadzony zostanie zakaz wjazdu wszelkich samochodów prywatnych, a także taksówek. Niektórzy taksówkarze kursują w ogóle tylko na tej trasie! Od Ronda do Kuźnicy dowozić będą ludzie wielomiejscowe autobusy.

— Głośnym echem odbiła się sprawa zatrucia wody przez Zakłady Miesne...

— Nie wyobrażamy sobie tej sprawy! Truciecieli na tę skalę jest w Zakopanem i Gminie wie-

— Była wszakże mowa o wytrąceniu ok. 3 tys. ryb, pozabawieniu Nowego Targu wody...

— Taka liczba ryb może być realna, gdyby liczyć z ikra, bo śniętych ryb naliczono raptem kilkadziesiąt sztuk. A pozabawienie Nowego Targu wody...? Wskaźnik stężenia oleju przy wypływie z Zakładów Miesnych wynosił 40, natomiast w Nowym Targu — 80! A więc...? Czy faktycznie Zakłady były sprawcą zatrucia wody...? Zaczął się wówczas okres odwilży. Można podejrzewać, że ropa dostała się do rzeki z samochodów; na tej trasie ruch jest bardzo duży i wystarczy mały wyciek z każdego samochodu.

— Wspomniał Pan o innych trucicielach wód.

— Ok. 60 proc. budynków odprowadza nieczystości „na dziko”.

— Przecież to katastrofa!

— Oczywiście! Jedynie wyjście to jak najszybsze oddanie do użytku oczyszczalni ścieków. Bez niej istniałaby katastroficzny obowiązek podłączenia każdego budynku do urządzeń kanalizacyjnych! Każdy dom będzie posiadał specjalną kartotekę, w której uwidoczony zostanie sposób odprowadzania ścieków. W przypadku niesprawności urządzeń zagrażających środowisku podejmowane będą kroki prawne.

— Zakopane od lat boryka się z problemem śmieci.

— Ta sprawa zostanie rozwiązana. Wiele zależy jednak od samych mieszkańców. Czystość lasów, do których wynosi się odpady, dbałość o potoki zamieniające w ścieki, stan własnych obejść i zagród — to wszystko świadczy nie tylko o kulturze,

ale także decyduje o naszym środowisku naturalnym.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

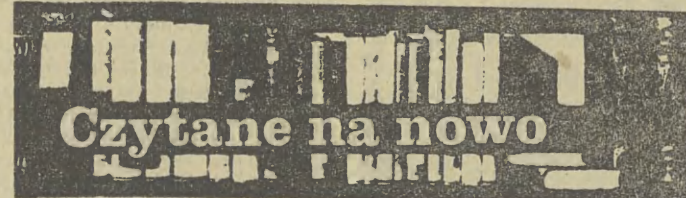
ANDRZEJ SZYMAŃSKI

P.S. Pomimo obietnicy parking pod estakadą nadal nie ruszył!!!

MI

ichał Bałucki — przez kilkanaście lat XIX w. jedna z najpopularniejszych postaci Krakowa i jeden z najgłośniejszych galicyjskich pisarzy — popadł w zapomnienie. Jeszcze czasami grywa się jego komedie, ale mniej się pamięta, że był to również prozaik. Warto sięgnąć po utwory tego pisarza, ongiś uważanego za dowcipnego satyryka, bystrogo obserwatora i kronikarza swojego czasu, który szkicował również w formach dziennikarskich. Można by rzec — pamiętając o skali talentu i zachowując proporcje — że był to krakowski Prus, ze swoją pasją krytyczną i talentem do malowania obrazków obyczajowych. Jego samobójcza śmierć w 1901 r. ujawniła w całej rozciągłości narastający latami dramat pisarza, ongiś więzionego za sympatyzowanie z powstaniem styczniowym, demokrację, co całe życie walczył rozpaczliwie, by nie poddać się kulturowej i duszecznej, atakując ze szczególnym upodobaniem szlachtę, arystokrację i dobowmieszczanstwo.

Najlepszą chyba powieścią Bałuckiego są „Pańskie dziady” (1881), które zachowały walory drapieżnej satyry oby-



„Pańskie dziady”

czajowej; dzięki talentowi pisarza nie odczuwamy zbyt mocno jej tendencji i dydaktyzmu. Dziś, kiedy czas nieco wypalił aktualność problematyki, utwór nabiera wdzięku starego bibelotu, co bynajmniej nie sędzią ostuza satyrycznego, jak na ówczesne czasy zdecydowanie operującego sytuacjami aż drastycznymi. Bałucki atakuje zarówno sferę społeczno-gospodarczą, jak i obyczajową „wyższych sfer” Krakowa, zwanego wtedy chętnie „małym Rzymem”, klerykalnego i zęchłego. Rzecz nie ogranicza się do szlachty, sięga do warstw niższych, do „marginesu społecznego”, którego malowniczym przedstawicielem jest cwaniak Tutti-

frutti i jego łotrowski synalek Jozek.

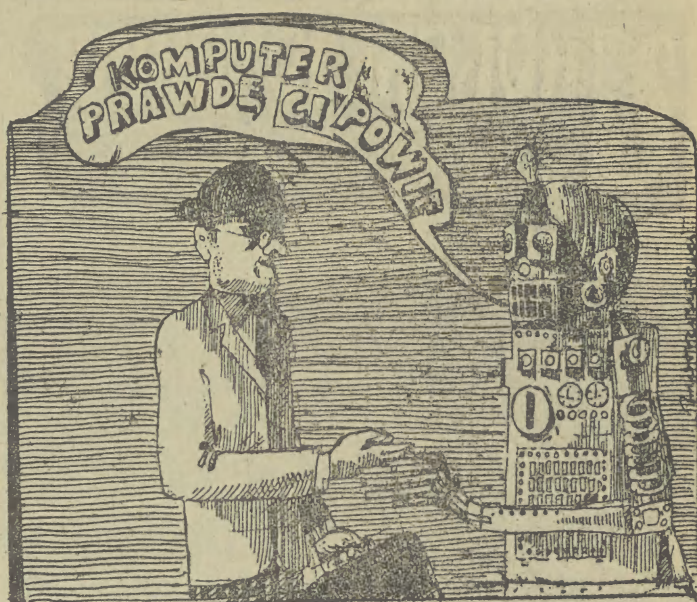
Pisarz w swojej „powieści fotografowanej z natury”, jak brzmi podtytuł „Pańskich dziadów”, zaprezentował podgrupę społeczną, uosobioną w rodzinie Linowskich. Szło o zdeklasowaną szlachtę, wieszającą się pańskiej kłamki, usługującą moim zdaniem na różne sposoby, by zyskać środki do życia bez konieczności kalania się uczciwą pracą. W ludziach tych odkrywa Bałucki nie tylko śmieszność i kabotyzm, ale i wilcze instynkty w swojskiej przez nich rozumianej „walce o byt”. Linowski gotów jest nawet cynicznie handlować własnymi dziećmi, by zapewnić sobie dochody, fałszywe splendory i wstęp na salony, gdzie odgrywa rolę

totumfackiego żalostnego blazna.

Krakowskie „wyższe sfery” oglądamy głównie przez pryzmat siedziby „hrabiny” Aurelii Gilskiej, która działalność charytatywną i bigoterię łączy harmonijnie z bujnym życiem erotycznym, nie gardząc ani malarzem-pacykarem, ani młodszym o przeszło dwadzieścia lat synem Linowskich, akceptującym do oohoczo, byle „dobrodziejka” nie poskapiła groza. Straszne są owe salony i ich mieszkańcy, choć Bałucki nie stosuje barw wyłącznie ciemnych, znajdując także ludzi uczciwych, których mierzy to, w czym tkwią. Pociąga go pracowitość i prostolinijny ludęk z przedmieść, z rzemieślniczych warsztatów, jak kumoter Maciej czy Jaś Marcinkowski. Resztki trójgrodowej rodziny Linowskich tam właśnie znajdują schronienie, kiedy odrąca ich salony i zawładną nadzieją na łatwe życie.

W „Pańskich dziadach” znajduje dużo malowniczości, dziś obyczajowości dawnego Krakowa, a także przesłanie pisarza, który tragedię przypisał życie pełne walki i kompromisów, sławy i zawodów.

JAN PIESZCZACHOWICZ



w wyborach prezydenckich 1952 roku po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych użyto nowo skonstruowanej maszyny liczącej, czyli komputera, dla przewidziania wyników wyborów w dniu elekcji. Choć działo o wielce spektakularne ukazanie możliwości owej maszyny, komputera elektronicznego UNIVAC, zwanego wówczas jeszcze elektronicznym mózgiem.

Warto pamiętać

Komputer kontra programista

Na zlecenie sieci telewizyjnej CBS przygotowano specjalny program obliczeń, który — na podstawie analogii z danymi z wyborów lat 1944 i 1948 — pozwalał z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć wyniki wyborów prezydenckich. Przypomnę, że wówczas konkurowali ze sobą Dwight D. Eisenhower z partii republikańskiej i Adlai E. Stevenson, przy czym eksperci od spraw polityki przewidywali niewielkie zwycięstwo gen. Eisenhowera.

Wieczorem o godz. 9 czasu nowojorskiego, gdy napływały pierwsze wyniki ze wschodnich i środkowych regionów, komputer zaczął swe obliczenia. Po kilku minutach wydrukował wyniki: Eisenhower miałby uzyskać 438 głosów elektorskich i wygrać wybory w 43 stanach, zaś Stevenson — tylko 93 głosy i wygrać w 5 stanach. Stawem miażdżące zwycięstwo Eisenhowera.

Tego było za dużo dla zespołu programistów. Wynik tak odbiegał od ich wyobrażeń, iż uznali, że maszyna musiała się pomylić. Odbijając się ogólnonarodowego blamażu, gdyby wyniki komputera rozminęły się dalece z rzeczywistością postanowili je „skorygować”. Dokonano kilku arbitralnych zmian w programie, zmniejszono niektóre współczynniki, i ponownie uruchomiono komputer. Za dwie minuty komputer ponownie zaczął drukować wyniki: tym razem przewidywał zwycięstwo Eisenhowera z 377 głosami elektorskimi. Dużo lepiej, lecz nie dość dla przestraszonych programistów. Znowu dokonali oni korekty wskaźników. Tym razem UNIVAC spełnił ich oczekiwania, wydrukował wynik dający zwycięstwo Eisenhowerowi minimalną przewagą 270 do 261 głosów. Ocierając pot z czoła, programiści przekazali ten wynik do centrum telewizyjnego o 10 wieczorem.

Tymczasem napływające wyniki wyborcze wskazywały zaczęły na miażdżące zwycięstwo Eisenhowera. Ostateczne wyniki były następujące: 442 głosy dla Eisenhowera, 89 dla Stevensona. Komputer UNIVAC przewidywał na podstawie jedynie 7 procent zebranych głosów, że Eisenhower zdobędzie 438 głosów a Stevenson 93, pomylił się zatem o 4 głosy(!), a w przybliżeniu również o 7 proc.

Oczywiście ta wpadka dała wiele powodów do natrząsania się, komentator CBS, sławny dziennikarz Ed Murrow powiedział tylko krótko: „Główny kłopot z maszynami to ludzie”.

Błędy podobne do błędów programistów popełniane są częściej niż myślimy. Zwłaszcza gdy nie ma tak precyzyjnych narzędzi. W naukach społecznych zdarza się wręcz nagminnie, że gdy wyniki są odmienne od oczekiwań, to albo sami uczeni ich nie publikują bojąc się blamażu, bądź są odrzucane: tzn. użytkownicy, czyli decydenci polityczni nie przyjmują ich do wiadomości. Gdy zaś publikuje się wyniki zgodne ze zdrowym rozsądkiem, co przecież też jest miarą naszej mądrości, spotyka się z zarzutem banalności i oczywistości. I tak źle i tak niedobrze.

W każdym razie wiedza i przewidywanie spraw społecznych ciągle może być opisane przez znaną analogię z korzystaniem przez pijaka z latarni: szuka on tam oparcia, a nie światła.

TOMASZ GOBAN-KLAS

KOLEKCJONERÓW

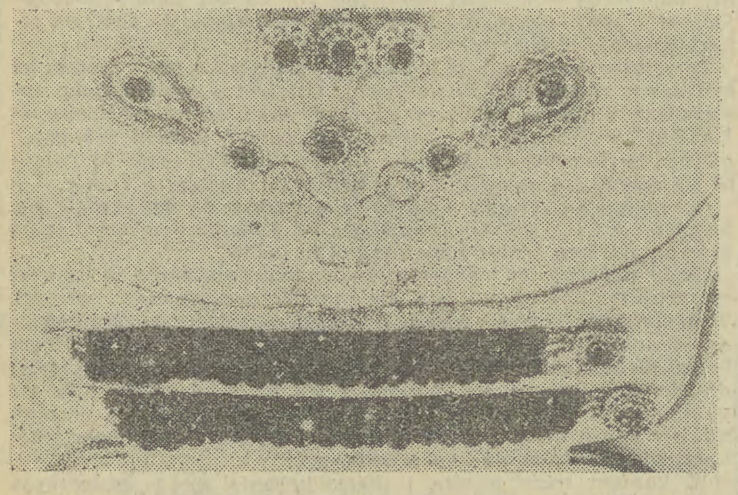


DO NAJRZADSZYCH TYPÓW KOLEKCJONERSTWA ZALICZYĆ WYPADA ZBIERANIE KLEJNOTÓW I BIŻUTERII.

Okazy tego niewatpliwie królewskiego hobby dziś już zwykle można spotkać wyłącznie w salach muzealnych lub na aukcjach w renomowanych domach giełdowych. Widoczna na naszym zdjęciu wspaniała, wysadzana diamentami tiara wykonana została w XIX wieku i należała do króla Włoch Umberto II. Teraz zaprezentowano ją na giełdzie klejnotów w Genewie. Z kolei na drugim zdjęciu prezentujemy piękny XIX-wieczny kielich zdobiony granatami. Należy on do zbiorów Muzeum Sztuki i Użytkowej w Pradze, gdzie przechowywanych jest ponad 500 sztuk biżuterii i wyrobów z klejnotów. W tymże muzeum znajduje się również widoczna na zdjęciu poniżej biżuteria należąca niegdyś do ukołowanej Goethego — Ulriki von Levetzow.

Na koniec kilka informacji z naszego podwórka. Oto Krakowski Klub Kolekcjonerów decyzją swego zarządu postanowił włączyć się w akcję renowacji pomników, które znajdują się na trasie Plant. Z wypracowanego podczas giełdy staroci dochodu postanowiono już przeznaczyć 50 tys. zł na ten piękny cel Fundusz ratowania pomników z krakowskich Plant zasłony będzie również dzięki Letnim Spotkaniom Kolekcjonerskim, które w postaci targów staroci odbywają się na placie Rynku Głównego. Właśnie opłata za wstęp na teren targów tworzy wspomniany wyżej fundusz. Przypomnijmy, iż w sierpniu Letnie Spotkania Kolekcjonerskie odbędą się jeszcze w dniach 24—25, a we wrześniu w dniach 7—8.

WITOLD GRZYBOWSKI



◆ DALSZY CIĄG WZORZYSTYCH POMYSŁÓW ◆

Jeśli uważacie, że nie do kupienia w mieście, bo zbyt ekstrawaganckie, to wykończystajcie je w wakacyjnym plenerze. Takie szalenie modne, wzorzyste spodnie można nosić jak na rys. 1 i 2 z bawełnianym swetrem lub bluzą, obszerną, rozpiętą koszulą, pod którą jest coś w rodzaju minimalnej bluzeczki.

Rys. 3. Mini-spodnica z mini-kamizelką + obszerna koszula. Modny szczegół — szeroki pas. Obowiązkowo ciemne okulary, opalony brzuch i nogi do pasa.

Rys. 4. Całość bardzo grzeczna. Spodnie mogą być z gładkiego płótna, żakieć w wzorzysty, pod nim koszula z bardzo modnym wydłużonym kołnierzykiem. Kilka takich szmatek nie zajmie dużo miejsca w wakacyjnych bagażach a zapewni nam psychiczny komfort, że nie jesteśmy zapóźnieni. Co wcale nie jest bez znaczenia.

BOŻENA SIWECKA

BOJE I ĆMOJE

Toto-Nielotek

Groźba plajty zawisła nad Toto-Lotkiem. Napiszmy to dużymi literami, dla krótkowidzów i wolniej łapiących: TOTALIZATOR SPORTOWY STOI U PROGU BANKRUKTWA. Ubiegły rok ta popularna instytucja, gniebiona podatkami na Państwowy Fundusz Aktywizacji Zawodowej (!) zamknęła deficytem w wysokości 474 mln zł. Wiadomość smutna jak kondukt idący w deszczu pod wiatr. Przyobiekły się w ciału najczarniejsze dowcipy pesymistów, zastanawiających się złośliwie, ile trzeba by u nas dokładać do państwowej żyły złota.

Od nowego roku Toto zniknie z ekranów telewizorów. Nie będzie społecznej komisji czuwającej nad przebiegiem, nie będzie pani łamiącej pieczęcie, nikt nie będzie zwotywał szczęśliwych posiadaczy kuponów z prawidłowo wytypowanymi numerami. Zabrakło pieniędzy na opłacenie traszysji z losowań. Doszło już do tego, że Izba Skarbowa prosi Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych o zmniejszenie PFAZ wymierzonego Totalizatorowi. Fiskus walczy o ograniczenie składanych mu danin. Zbliża się chyba koniec świata...

Zamiast robić boki, robisz Totku bokami. Nie martw się jednak. Obywatelska odsiecz jest w drodze. Nie pozwolimy szarpać cię bezwstydnym szczęściarom, wyrzucając ci miliony, nie damy klucza tłumom pazernych „trójkowiczów”. Damy im odpór bronią, której z pewnością ulegną — wprowadzeniem nowych gier. A oto nasze propozycje.

O TO LOTO. Typujemy 6 ze 100. Płacimy od 7 trafnych w górę.

NIELOTEK. Składka po dwie stowy. Wygrane tylko w bonach przedpłat na zakłady przyszłej I ligi cymbergaja.

TOTEK — HUNCWOTEK. Czarne przegrywa, czerwone wygrywa, śniade płaci zielonymi, niebieskie zamyka.

WODOLOTEK. Zakłady specjalne dla nie umiejących pływać. Zasady gry: trafiony — zatopiony. Renty rodzinom szczęśliwców wypłaci PZU, przedsiębiorstwo, zdaje się, jeszcze dochodowe.

Ponadto w ramach programu oszczędnościowego EXPRESS LOTTEK zostanie zastąpiony lotkiem osobowym, opóźnionym. Przed wszystkimi kolekturami ustawimy gustowne skarbonki, opatrzone stosownymi napisami, również w językach obcych. Cudzoziemiec przeczyta i zanim ochłonie wrzuci centa.

TOTO LOTTEK twoją grą! Wstąp do nas po miliony!

ADAM RYMONT



O tym i o tym

24-letni Maltańczyk Nicki Farudja jest pierwszym człowiekiem, który przepłynął z Sycylii na Maltę odległość 87 km w ciągu 30 godzin i 20 minut.

W Lyonskim banku pewien młody człowiek sterylizował kasjera pistoletem, który wyciągnął z wydrążonej paryskiej buki — popularnej „baguette”. Ra-buś zabrał 25 tys. franków, wybiegł na ulicę i przepadł w tłumie ludzi.

Wyprodukowany w Republice Federalnej Niemiec komputer dla dbających o linię pań przy każdym posiłku szybko oblicza potrzebną liczbę kalorii i w razie przekroczenia limitu włącza alarm. Podaje równocześnie skalę ćwiczeń gimnastycznych potrzebną do spalenia nadwyżki kalorii.

Po pięciu latach poszukiwań policja francuska ujęła gangstera, którym okazał się pewien 70-letni emeryt. Udać zamożnego ciutacza zabiegał on o spotkanie z dyrektorami banków, w których gabinetach nieoczekiwanie wyciągał rewolwer zadając pieniądze Dyrektorzy służyli mu potem w charakterze zakładników i pomagali spokojnie opuścić banki. Sprytny gangster wpadł przy 31 napadzie gdyż pracownicy banku zaniepokojili się przedłużającą się rozmową dyrektora z „klientem”. (Wi-Gr)



Mijające 10-lecie podpisania w Helsinkach Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie stało się okazją do emitowania okolicznościowych emisji znaczków. M. in. bloczki Rumunii i Węgier wzbogacają zbiory filatelistyczne „Polonica”. Umieszczone są bowiem na nich flagi państw, w tym i Polski, biorących udział w Konferencji. Reprodukujemy znaczek San Marino, wydany z tej okazji.

Nowości ZSRR: 80. rocznica buntu na słynnym pancerniku „Potiomkin” (1 znaczek), 60-lecie znanego obozu pionierskiego w Artek (1 zn.), międzynarodowy program badań o „Wenus — kometa Haleya” (3 zn.) i loty kosmiczne statku „Sojuz T-10” i statku „Sojuz T-12” (2 zn.).

Rosliny z francuskiego Parku Narodowego Mercantour oglądamy na emisji 6 znaczków Monako.

„Małpy” (4 znaczki) i „Grzyby” (4 zn.) — to nowe serie znaczków Zambii.

Norwegia przedstawiła na serii 2 znaczków góry Antarktydy.

Dla upamiętnienia 85. rocznicy urodzin angielskiej królowej-matki Elżbiety — kraje Commonwealthu wydały okolicznościowe serie znaczków.

W Szwecji ukazała się, trzecia już z kolei, seria 4 znaczków w bloczku propagująca światową wystawę filatelistyczną „Stockholmia 86”. Prezentują one stolicę kraju w malarstwie.

W Czechosłowacji wśród wielu sekcji zainteresowań przy Czechosłowackim Związku Filatelistów działa grupa filatelistów zbierająca polskie znaczki. Sekcja wydaje własny, ilustrowany biuletyn „Syrana”. T.Gr.

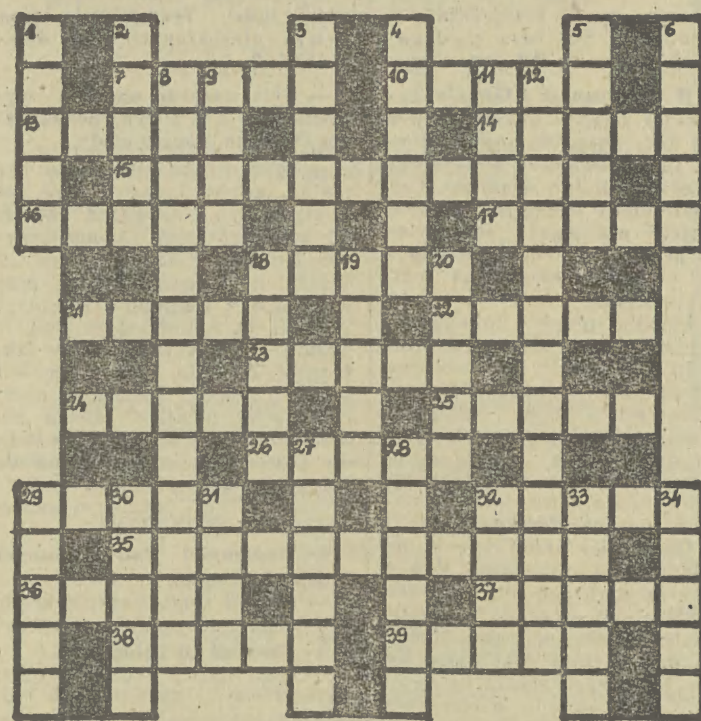


KRZYŻÓWKI 50

POZIOMO: 7. stan apatii, zniechęcenia, 10. ciapa, 13. górskie ognisko, 14. święta księga muzulmanów, 15. specjalistka modelująca rekwizyty teatralne, 16. mebel, 17. Lupin, 18. część kotwicy, 21. handluje skradzionym towarem, 22. rejon, 23. miasto wojewódzkie, 24. szata, 25. kto nim wojuje, od niego ginie, 26. piosenkarz z Amado, 29. zespolenie się czegoś, 32. matematyk, 35. otrzymuje okresową pomoc finansową z funduszy państwowych, 36. komik cyrkowy, 37. zawiadomienie o nadejściu przesyłki, 38. opręd jedwabnika, 39. promieniotwórczy helowiec, stosowany w leczeniu nowotworów.

PIONOWO: 1. zwieszająca się masa śniegu, 2. bywa oskrzelowa, 3. właściciel oficyny drukarskiej w Krakowie w której w 1513 r. wytyczono pierwszą książkę w jez. pol., 4. rozpuszczalnik lakieru, 5. płaska część budynku otoczona balustradą, 6. gen. ros., stumił powstanie Pugaczowa, 8. profesor z żoną, 9. kontuar, 11. stol. Ghany, 12. koligacja, 18. Ilion, 19. futrzany szal, 20. wysokie stojące lustro w ramach, 27. techn. materiał budowlany, 28. słodkie, mocne wino z Wysp Kanaryjskich, 29. jezuitów, franciszkanów lub krzyżacki, 30. roślina z rodzaju zabiściekowatych, 31. zaprawa budowlana na ścianie, 32. nierozpuszczalna substancja, 33. fr. pozytywista (1823—93), krytyk, filozof i historyk (filozofia sztuki), 34. miejsce ucieczki przepiórki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 43 POZIOMO: Harmonogram, Olecko, Osmoza, Organki, Kaba-



ty, Ukwiął, Tenor, Rónaty, Chłopi, Ekoseza, Ananas, Kenion, Koturnowość.

PIONOWO: Ekolog, Proton, Cricot, Kramik, Halabardnik, Mozaikowość, Krytyka, Skurcze, Agnus, Tenuto, Hankou, Ostrów, Ekloga.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: Stefan Pańczyk, Kraków; Bronisław Szadziński, Kraków; Stefan Kwiatkowski, Opole; Lucyna Ziemińska, Kraków; Barbara Kaczmarszyk, Kraków.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 49 POZIOMO: Patos, Szkot, Muzyk, Pieta, Obrus, Klops,

Solo, Peso, Strzała, Kiwi, Baku, Kregiel, Apia, Orly, Klucz, Kopia, Łomot, Motto, Natka, Murad.

PIONOWO: Popis, Trefl, Smak, Dzwon, Zygmunta, Skos, Kirke, Tasso, Olimp, Osika, Pablo, Sokół, Arkan, Impet, Romer, Ystad, Kama, Złom.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: Lucyna Kuliś, Kraków; Danuta Masłowska, Wieliczka; Adam Kar-kowski, Kraków; Jerzy Szymański, Kraków; Józefa Kolo-dziej, Kędzierzyn-Koźle.

TEATRY

Piątek
Teatr KTO (sala Teatru Groteski)
20 Gmach.

Sobota
Teatr KTO (sala Teatru Groteski)
20 Gmach.

Niedziela
Teatr KTO (sala Teatru Groteski)
20 Gmach.

KINA

Piątek
Kijów 15.45 Gry wojenne (USA 1. 12), 18.15, 20.15 Zagadka nieśmiertelności (ang. 1. 18), Uciecha 16.15 Vabank II (pol. 1. 15), 18.30 Ballada o Narayanie (jap. 1. 18), 21 Pechowiec (fr. 1. 18), Wolność 16.45 Zandarm na emeryturze (fr. 1. 12), 18.45 Pod wulkanem (USA 1. 16), 21 Upiory kapelusznika (przedpremierowy, fr. 1. 18), Mł. Gwardia - luzjon 16, 18 Film prod. USA z cyklu: Filmowe komiksy, 20 Bez końca (pol. 1. 18), Wrzós (ul. Zamostskiego) 15.30 Komandosi z Nawarony (ang. 1. 15), 17.45 Yesterday (pol. 1. 15), 19.30 Walka o ogień (kanad.-fr. 1. 18), Świt (os. Teatrulne) 15.45 E.T. (USA b.o.), 18 Czy leci z nami pilot (USA 1. 12), 20 Christine (USA 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie) 15.30 Imperium kontratakuje (USA 1. 12), 17.45 Powrót Jedi (USA 1. 12), 20.15 Błędnie albo nie być (USA 1. 15), Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 O-bi, O-ba (pol. 1. 15), Ugorek (os. Ugorek) 15.30 Przygody barona Münchhausena (fr. b.o.), 17 Sami swoi (pol. b.o.), 19 Czas Apokalipsy (USA 1. 18), Kultura (Rynek Główny 27) 14, 20 Dziecko Rosemary (USA 1. 18), 16.30 Muppety jadą do Hollywood (ang. b.o.), 18.15 Czas samotności (NRD 1. 15), Pasaż (Pasaż Bielańska) 15 Tysiąc miliardów dolarów, 17, 19, Ucieczka z Alcatraz (USA 1. 15), Wisła (ul. Gazowa) 15.30 Na tropie Sokola (NRD 1. 12), 18 Cena strachu (USA 1. 18), Podwawelskie (ul. Komandosiów) 15 Diabeł morski (radz. b.o.).

Sobota
Kijów 15.45 Gry wojenne, 18.15, 20.15 Zagadka nieśmiertelności, Uciecha 16.15, Vabank II, 18.30 Ballada o Narayanie, 21 Pechowiec, Warszawa 15.30 Kłasztro Shaolin, 17.45 Tajemniczy Budda, 20 Alabama, Wolność 10 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 12 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 14 Dzielną szeryf Luckę (USA b.o.), 16.45 Zandarm na emeryturze, 18.45 Pod wulkanem, 21 Upiory kapelusznika, Mł. Gwardia 16, 18 Film prod. USA z cyklu: Filmowe komiksy, 20 Bez końca, Wrzós 15.30 Imperium kontratakuje, 17.45 Yesterday, 19.30 Walka o ogień, Świt 15.45 E.T., 18 Czy leci z nami pilot, 20 Christine, Światowid 15.30 Powrót Jedi, Mikro 15, 17.30, 20 Blues Brothers (USA 1. 15), Ugorek 15.30 Przygody barona Münchhausena, 17 Sami swoi, 19 Czas Apokalipsy, Kultura 13.30, 17.45, 20.15 Dziecko Rosemary, 16 Molo (pol. 1. 15), Pasaż 15 Tysiąc miliardów dolarów, 17, 19 Ucieczka z Alcatraz, Wisła 15.30, 18 Cena strachu.

Niedziela
Kijów 15.45 Gry wojenne, 18.15, 20.15 Zagadka nieśmiertelności, Uciecha 16.15 Vabank II, 18.30 Ballada o Narayanie, 21 Pechowiec, Warszawa 15.30 Kłasztro Shaolin, 17.45 Tajemniczy Budda, 20 Alabama, Wolność 10 Zandarm w Nowym Jorku, 12 Poszukiwacze zaginionej arki, 14 Dzielną szeryf Luckę, 16.45 Zandarm na emeryturze, 18.45 Pod wulkanem, 21 Upiory kapelusznika, Mł. Gwardia 12.30, 16 Goście z galaktyki Arkan (jug.-czech. 1. 12), 17.45 Star-80, 19.45 Bez końca, Wrzós 13.30 Blues Brothers (USA 1. 15), 15.30 Imperium kontratakuje, 17.45 Yesterday, 19.30 Walka o ogień, Świt 13.30 Historia złoty ciemki (pol. b.o.), 15.45 E.T., 18 Czy leci z nami pilot, 20 Christine, Światowid 13.30 Akademia Pana Kleksa, cz. I, 15 Powrót Jedi, Mikro 15, 17.30, 20 Blues Brothers, Ugorek 14 Bajki, 15.30 Przygody barona Münchhausena, 17 Sami swoi, 19 Czas Apokalipsy, Kultura 13.30, 17.45, 20.15 Dziecko Rosemary, 16 Muppety jadą do Hollywood, Pasaż 15 Tysiąc miliardów dolarów, 17, 19 Ucieczka z Alcatraz, Wisła 15.30, 18 Cena strachu.

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela
Wawel-komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15), Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 12.15-15), Zamek i Muzeum w Piasekowskiej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15.30), Muzeum Lenina, Topolo-

wa 3: Lenin w Polsce, Nigdy więcej wojny - nigdy więcej!, Leninowska polityka pokoju (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15, wst. wol.), Oddział, ul. Kr. Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin, Liebknecht, Luksemburg - bojomocny robotniczej sprawy (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8-16), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne - Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9-15), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa, Portrety rodzinne Szarskich (piąt. 9-15, sob. niedz. niecz.), Franciszkańska 4: Kraków w malarstwie, grafice i małych formach rzeźbiarskich (piąt. 9-15, sob. niedz. niecz.), Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10-14), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15), Wieża Ratuszowa, Rynek Główny (piąt. 9-15, sob. niedz. niecz.), Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-17.30, sob. 10-15.30, niedz. niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby, Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (piąt. sob. 10-15.30, niedz. niecz.), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Wyst. fot. L. Dziedzica pt. „Pożegnanie przedmiścia”, Broń pancerna w II wojnie światowej (piąt. 10-14, sob. 14-18, niedz. 11-14), Kościół św. Wojciecha, Rynek Główny (piąt. sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa, 650 lat miasta Kazimierza (piąt. sob. niedz. 10-15), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 10-18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz. 11-18), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10-14), Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. niedz. niecz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus'85, cz. I (piąt. sob. niedz. 9-19), SOK, Miłokajowska 2: Wyst. rys. Pilar Comonte (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.), Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5: Witkacy i Teatr Cricot 2 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.), KDK, Rynek Główny 27: Wyst. mal. Grupy Wzajemnej „Przemysł 85” (piąt. sob. niedz. 13-17), KDK, Fotosalon, Rynek Główny 27: Wyst. rzeźby ludowej (piąt. sob. niedz. 14-18), Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: M. Kidner - mal., rys. i obiekty przestrzenne z lat 1954-1984 (piąt. sob. niedz. 11-17), Galeria, ul. Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-19, sob. niedz. niecz.), Galeria Fotografii-Video, Sołkiewska 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: Wyst. ze zbiorów własnych (piąt. 12-18, sob. niedz. niecz.), Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8-10: Prace P. Łopalewskiego (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Wyst. E. Markowskiego (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-18), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-17).

DIŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Pożarna 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, ul. Białoprodukna 8, 34-37-15, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-33-66, 22-23-54, alarmowy 999.

Piątek
Chir., Urolog., Okulist., Chir. dziec. - osiedle Na Skarpie 65, Laryng., Kopernika, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Sobota
Chir., Kopernika 40, przypadki urazowe Trynitarska 11, Urolog., Grzegorzewska 18, Laryng., Prądnicka 35, Okulist., Witkowiec, Chir. dziec., Prądnicka 35, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Niedziela
Chir., Prądnicka 35, Urolog., Prądnicka 35, Laryng., Prądnicka 35,

Co Zile kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
9 SIERPNI Romana Romualda	10 SIERPNI Borysa Wawrzyńca	11 SIERPNI Zuzanny Włodzimierza

Okulist., Witkowiec, Chir. dziec.
Prokocim, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki
zdrowia czynne tylko w soboty wolne od pracy.

Śródmieście - ul. Skawińska 8 (8-14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8-14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8-14) + stomatolog., tel. 11-83-96, ul. Ulanów 29a (8-14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 31 (8-14), tel. 11-26-44.

Nowa Huta - os. Na Skarpie 6 (8-14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesi. (8-14), os. Jagiellońska 1 (8-19) + stomatolog., tel. 48-56-26, os. Złoty Wiek 23 (8-14), tel. 48-20-70.

Krowodrza - al. Krasieńskiego 28 (8-14), tel. 22-52-66, ul. Wójcowska 3 (8-19) + stomatolog., tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8-14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8-14).

Podgórze - ul. Szwedzka 27 (8-14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8-19) + stomatolog., tel. 66-55-11, ul. Niemcewicz 7 (8-14), Na Kozłowiec 19 (8-14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8-14), tel. 55-40-55.

Gabinety zabiegowe (iniekcje leków)
w wymienionych przychodniach czynne są w godz. 8-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (całą dobę). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatrii i kardiologii, tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30-22). Wizyty domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (9-21.30). Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (środa 15-17). Pomoc Drogowa PZMoł., ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22). Pogotowie Techniczne „Polmo-zbyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (śr. 15-17), poradnia rodzinna, tel. 22-54-74 (piąt. 16-19). Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15.30).

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela
Szczepańska 1, tel. 22-92-93, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kozłówek-pawilon, tel. 55-51-87, N.H. al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19, Nowa Huta, Struga 36, tel. 44-06-90, Dzierżyńskiego 36 B, tel. 33-58-06.

różne

Piątek - Sobota - Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.

Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-18, szklarnie 10-14.

Rejsy statkiem po Wiśle do Białan 9, 11, 13, 15, 17, niedz. 9-18 co godzinę.

Wesołe miasteczko (Krakowskie Błonia) 11-21.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 16.05 Muzyka i aktualności, 17.30 Mała Polihymnia - czyli poważnie o muzyce niepoważnej, 18.05 Merkuriusz rządowy, 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii, 19.30 Radio dzieciom - Mała muzyka, koncert dla dzieci, 20.15 Koncert zyczeń, 20.34 Komunikaty Krajowej Loterii Pieniężnej, 20.35 Wiersze dla Ciebie, 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego, 21 Komunikaty, 21.05 Kronika sportu, 21.15 Muzyka Baroku, 22.05 Na różnych instrumentach, 22.20 Repetycje z jazzu polskiego, 22.30 Panorama świata, 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II
Wiadomości: 17, 21, 0.50. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy - w 10. rocznicę śmierci Dymitra Szostakowicza - aud. 16.50 A. Wydrzyński - Plama ciemności - fragm. pow. 17.05 Kraków na antenie, w tym: 18 Co niesie dzień - wydanie popołudniowe (Kr.), 18.30 Wakacyjny Klub Stereo, 19.30 Wieczór w Filharmonii, 21.05 Wieczorne refleksje, 21.10 Z kolekcji nagrań Janusza Skowrona, 21.30 Romanse i nie tylko: Tadeusz Dołęga-Mostowicz: Bracia Dalcz i Spółka, 22.20 Studio Stereo zaprasza, 23 Witold Zalewski: Pożegnanie twierdzy - fragm. pow. 23.20 Studio Stereo zaprasza.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 7.30 Polityka dla wszystkich, 8.30 Garry Kiliworth - W samotności, 9.05 Wizyty i podróże, 9.20 Mała poranna muzyka, 10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H. Sienkiewicz - Potop, 10.30 Złote lata swingu, 11 Nie czytałeś - to posłuchajcie, 11.15 Wokół muzyki latynoskiej, 11.50 Czesław Białczyński - Śmierć buntownika, 12.05 W tonacji Trójki - program Wojciecha Manna, 13 Powtórki z rozrywki, 14 Lato w Filharmonii, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.50 Garry Kiliworth - W samotności, 16-19 Zapraszamy do Trójki, 18.05 Informacje sportu, 19 Miasta Festiwalu Młodzieży - Moskwa'85, 19.30 Trochę swingu, 19.50 Czesław Białczyński - Śmierć buntownika, 20 Lista Przebojów Programu III, 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: Pomysł wujka Georgesa - słuch, 22.30 Muzyka, 23 Zapraszamy do Trójki.

Piątek III
Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05. 16-19 Zapraszamy do Trójki, 17.30 Polityka dla wszystkich, 18.05 Informacje sportu, 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H. Sienkiewicz - Potop, 19.30 Trochę swingu, 19.50 Czesław Białczyński - Śmierć buntownika, 20 Po pikniku Country w Mragowie, 20.45 Klub Trójki: Transfery, transfery (I), 21 Trzy kwadranty jazzu - dyskografie: Jack De Johnette's Special Edition „Album, Album”, 21.45 Klub Trójki, 22.15 Śpiewać poezję, 22.45 Chłopiec z książką w ręku - aud. 23 Zapraszamy do Trójki, 23.50 J. Irving - Świat według Garpa.

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19.30, 23.50. 16 Lektury nastolatków - Adam Bahdaj - Czarne sombrero - odc. pow. 16.10 Instrumentarium muzyki rozrywkowej, 16.30 Widnokrąg, 17.05 Muzyka na letnie popołudnie, 18 Magazyn Moje hobby, 18.40 Studio ekspertów, 19.40 Zielnik polski, 19.55 O twórczości dla dzieci, 20.20 -22 Wieczór Muzyki i Myśli - Planety, 22 Antologia muzyki kameralnej, 22.50 Lektury Czwórki, 23 Muzykoterapia, 23.10 Człowiek i nauka, 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I
Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23. 4-8 Poranne sygnały, 8.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej, 8.15 Muzyka poranna, 8.30 Przegląd prasy, 8.35 Muzyka poranna, 8.45 Zolnierski zwiad, 9-11.57 Lato z Radiem, 9.05 Inf. o warunkach jazdy na drogach, 11.57 Komunikaty, 12.05 Z kraja i ze świata, 12.30 Muzyka folklorem malowana, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13 Komunikaty, 13.10 Radio kierowców, 13.30 Koncert reklamowy, 14.05-15.55 Magazyn muzyczny „Rytm”, 14.05 Radiowa piosenka tygodnia, 14.55 Pięć minut o filmie, 15 Bank przebojów, 15.55 Radio kierowców, 16.05 Muzyka i aktualności, 17.25 Alkoholizm, alkohol, 17.30 Koncert zyczeń, 17.55 Przeszyny zawsze ubezpieczony, 18 Matysławski, 18.30 Granie jak z nut - Koncert dnia, 19.30 Radio dzieciom - Joachim ma kłopoty - odc. pow. 20.15 Przy muzyce o sporcie, 20.55 Kom. Tot. Sport, 21 Komunikaty, 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny, 21.25 Gwiazdy operowe w lekkim nastroju, 22.05 Na różnych instrumentach, 22.20 Na rockową nutę, 23.10 Panorama świata, 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50. 6.05-8 Kraków na antenie - Co niesie dzień, 8.05 Naszym zdaniem, 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki, 8.30 Poranna sere-nada, 9 W. Terlecki - Wieniec dla sprawiedliwego - odc. pow. 9.20 Podaruj mi trochę słona, 9.50 Andrzej Wydrzyński - Plama ciemności - fragm. pow. 10 Wakacje melomana, 11 Zawsze po jedenaste, 11.10 Kabaret Dwójki - Coś dla ciała, 11.30 Tydzień w stereo, 12 Sztafeta Orkiestr Radiowych: Orkiestra PRITV w Warszawie - „Studio S-1”, 12.25 Karaby, reggae i jazz, 13.05-13.20 Kraków na antenie, w tym: 13.05 Andrzej Wolica - Opowiadania: „Rudy” - aud. 13.30 Album operowy, 14 Gwiazdowski, czyli najlepszy z najlepszych, 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy - Nowości światowej fonografii, 16.50 Andrzej Wydrzyński - Plama ciemności - fragm. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie, w tym: 17.05 Filmy o Powstaniu Warszawskim, 17.30 Gwiazdy 40-lecia, 18 Co niesie dzień - wydanie popołudniowe, 18.30 Muzyka Galeria Trójki, 19.30 Wieczór w Filharmonii - Praska Wiosna 85 - odtworzenie recitalu pianisty Eugena Indjcia, 21.05 Wieczorne refleksje, 21.10 Z kolekcji nagrań Janusza

Skowrona, 21.30-1 Wieczór literacko-muzyczny, w tym: 21.30 Nagranie wieczoru, 21.35 Romanse i nie tylko: Tadeusz Dołęga-Mostowicz: Bracia Dalcz i Spółka, 22.20 Studio Stereo zaprasza, 23 Witold Zalewski: Pożegnanie twierdzy - fragm. pow. 23.20 Studio Stereo zaprasza.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 7.30 Polityka dla wszystkich, 8.30 Garry Kiliworth - W samotności, 9.05 Wizyty i podróże, 9.20 Mała poranna muzyka, 10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H. Sienkiewicz - Potop, 10.30 Złote lata swingu, 11 Nie czytałeś - to posłuchajcie, 11.15 Wokół muzyki latynoskiej, 11.50 Czesław Białczyński - Śmierć buntownika, 12.05 W tonacji Trójki - program Wojciecha Manna, 13 Powtórki z rozrywki, 14 Lato w Filharmonii, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.50 Garry Kiliworth - W samotności, 16-19 Zapraszamy do Trójki, 18.05 Informacje sportu, 19 Miasta Festiwalu Młodzieży - Moskwa'85, 19.30 Trochę swingu, 19.50 Czesław Białczyński - Śmierć buntownika, 20 Lista Przebojów Programu III, 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: Pomysł wujka Georgesa - słuch, 22.30 Muzyka, 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV
Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy, 7.15 Sładami My Fair Lady - aud. 7.30 Halo wakacje! 8.10 Człowiek w swoim „M” - magazyn dla wszystkich, 8.30 Poranna pozytywna, 8.50 Aktualności, 9.05 Język niem., 9.20 Muzyczny suplement - piosenki znad Łaby, 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź - aud. 10 Ze starego gramofonu, 10.30 Vademecum słów i znaczeń - Przysłowia, 11 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 12.10 Polskie zespoły instrumentalne, 12.20 Biuro listów - odpowiedzi na listy, 12.30 Perswazja - słuch, K. Lewandowski, 13 Koncerty zafurane w czasie - aud. 14 O kulturę słowa - aud. W. Zychowicz, 14.30-16 Popołudnie Młodych Słuchaczy, w tym: 14.30 Z muzami pod rękę - magazyn kulturalny, 15 Radiowy Teatr dla Młodzieży - Tajemnicza wyspa, cz. III, 15.30 Muzyka nastolatków - aud. 16 Redakcja reportażu proponuje, 16.05 Z mikrofonem po kraju - program kulturalny, 17.05 Pejzaż polski, 17.20 Zapomniane (kultura) - Rzymskie czasy - aud. 18 Koncert przedwieczorny, 19 Portrety Polaków - Bronisław Malinowski - etnolog, 19.35 Swingowe granie, 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem, w programie: Al. Fredro - Ożenić się nie mogę, 21.13 Piosenki przeboje, 21.50. Fotel w czwartym rzędzie, 22 Spotkanie z reportażem - Turnus - o wczasach dla ludzi niepełnosprawnych, 22.25 Muzyczne biografie, 23 Kulisy scen i scenek - aud. 23.30 Rozmowy intymne, 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23. 6 Kiermasz pod Kogutkiem, 7.25 Moskwa z melodią i piosenką, 7.55 Komunikaty, 8.05 Radiowy Magazyn Wojskowy, 9-11.59 Lato z Radiem z Zielonej Góry, 12.05 W samo południe, 12.45 Muzyczne nowości tygodnia, 13 Przegląd tygodniów, 13.15 Z kolekcji gwiazd estrady, 13.45 Informacje, gady, propozycje, 14 Klasyki operetki, 14.30 W Jezioranach, 15 Koncert zyczeń, 16 Teatr 16.22 Piosenki z malej scenki, 17.05 Dialogi historyczne, 17.20 RAP - Cudowny fez - humoreska, dio w samochodzie, 18 Magazyn międzynarodowy „Wektory”, 18.20 Radio w samochodzie, 19.10 Koncert na jeden głos, 19.30 Radio dzieciom - Gwiazda wyprawa - słuch, poetyckie, 20.05 Śladem naszych interwencji, 20.10 Przy muzyce o sporcie, 20.55 Kom. Tot. Sport, 21 Komunikaty, 21.05 Piosenki naszych twórców - Andrzej Białusz, 21.30 Słynni wirtuosi - Oleg Kagan, 22 Teatr PR: Festiwal OIRT - Moskwa - W mieście jest ładna pogoda - słuch, 23.10 Świat w tygodniu, 23.20 Adagia Mahlera.

Niedziela II
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55. 7.05 Quod libet, czyli co kto lubi, 7.40 Edyta Geppert i inni, 8-11 Kraków na antenie, w tym: 8 Prognostyka pogody i omówienie programu, 8.02 Co słychać, 8.44 Powtórzenie prognozy pogody, 8.45 Konc. zyczeń, 9.20 Łazienkowskie koncerty i przedstawienia, 9.30 W 40. rocznicę śmierci Stefana Jaracza - aud. 9.50 Muzyka, 10 Minął tydzień, 10.15 W nowy tydzień z przebojem - aud. 10.40 Audycja regionalna w oprac. Andrzeja Starca, 11 Znad Gopla - Legendy słowiańskie - magazyn literacki, 12 Muzyka dla kolekcjonerów, 13.05 Przeboje klasyków, 13.50 Piosenki z dobrą dyktą, 14.15 Jarema Stępcowski, 14.15 Redakcja Nagrań przedstawia... 15 Indywidualności Konkursu im. Chopina, 15.30 Katalog wydawniczy, 15.35 Piosenki na zyczenie - prowadzi Marek Gaszyński, 17.05 Nie tylko o muzyce z Andrzejem Sobczakiem, 18 Wolfgang Amadeusz Mozart - Così fan tutti - opera komedia, 21.05 Krakowskie aktualności sportowe, 21.20 Lista byłych przebojów, 22.10 Wieczór płytowy, 0.10 W świecie kame-ralistyki.

Niedziela III
Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki, 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata, 8.10 Komu piosenkę, 8.45 Kąty widzenia, 9 Muzyczny poranek filmowy, 9.30 Z mojej płytki, 10 Tylko 50 minut - Wrocławski magazyn rozrywkowy, cz. I, 11 Pod dachami Paryża: Maimie Le Forestier w Theatre de la Ville, 11.30 Bez światłotłoczenia - sceny z życia Paryża Filipii - cz. I słuch, 12 Recital Iwry Gittlisa, 12.50 Bliskie spotkania: Sad nad zwycięzcą - cz. II, 13.05 Niech gra muzyka, 14 Prywatnie u Marli Anto, 14.15 Błyskawiczny cios - nowa płyta Lennie Maccka i Stevie Ray Vaughna, 15 Życie na gorąco - przegląd wydarzeń tygodnia, 15.30 Odkurzone przeboje, 15.50 Bliskie spotkania: Sad nad zwycięzcą, cz. III, 16 Dzieła, interpretacje, nagrania, 17 Powiększenia, 17.30 Stare i nowe nagrania trójkowe, 18 Wyrodek - słuch, 18.20 Wariacje na temat, 19.05 Baw się razem z nami, 21 Pieśń nenufarów, 21.20 Koncertowy aneks muzycznych portretów - Ewa Bem, 22 Rozmowy przed północą: P. Kuncewicz, 22.10 X Staraśadecki Festiwal Muzyki Dawnej, 22.50 Rozmowy przed północą: Roman Samsel, 23 Zapraszamy do Trójki, 23.50 Antol. Ulman: Potworne poglądy cynicznych krasnoludków.

Niedziela IV
Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy - Stefan Jaracz - aktor, 7.10 W świątecznym nastroju - Białystok, 8 Klejnoty muzyki i słowa, 8.20 Anegdoty i fakty - Słynni mieszkańcy Zamku Królewskiego - Anna Jagiellonka - aud. 8.50 Psalmy Mikolaja Gomółki, 9 Transmisja mszy rzymsko-katolickiej z kościoła św. Krzyża w Warszawie, 10 Recital organowy, 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci - Zgrzebania nitka - słuch, Marty Zinnerowej, 11 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 12.10 Zagadki muzyczne, 12.30 Wyprawy Czwórki, 13.30 Pieśń romantyczna, 13.45 Krajobrazy historyczne - Grójec - aud. 14.15 Monografie - Andrzej Rosiewicz, 14.45-16 Popołudnie Młodych Słuchaczy, w tym: 14.45 Melodia słowa, 15 Teatr Klasyczny dla Młodzieży - Tajemnicza wyspa - cz. IV, 15.45 Muzyka nastolatków, 16 Socjologia i życie potoczne - fel. 16.05 III Dni Muzyki im. Feliksa Nowowiejskiego - aud. 16.45 Dorobił o harcerstwie - refleksje byłych członków ZHP na temat współczesnego harcerstwa, 17.05 Quiz popularnonaukowy - WIST, 18.00 Chrzestowanie na rzecz pokoju, 19.00 Alfa i Omega - magazyn popularnonaukowy, 19.35 Echo festiwalu i konkursów muzycznych, 20.20-22 Wieczór Muzyki i Myśli - Kto księgi miluje, 22 Refleksje i rezonanse muzyczne - aud. 23.10 Magazyn Publicystyki Kulturalnej - Ze świata filmu - aud. 23.55 Kalendarz radiowy.

„ECHO KRAKOWA” - DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2, REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Magdoń, ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30-660 Kraków. Telefony centr.: 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępcza redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-23, dział informacyjno-publicystyczny: 22-19-43, 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depechowy: 11-18-33, Biuro Ogłoszeń: 22-70-89, WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2, DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3, Nr indeksu: 0137-9011, Prenumeratę ze zleceniem za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV, Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku. TELEFONY DYŻURNIE służące do przekazywania informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30-10): 22-19-48, Centr.: 22-75-88, wewn. 128.

Piątek I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Pająk Chwat, wszystkich brał”
19.10 Rolnik z gór — reportaż filmowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Kryptonim Trienina” (2) — film fab. prod. ZSRR
21.35 Żniwa '85
21.45 DT — Komentarze
22.05 Vademecum wyborcy — „Kto może zostać posłem”
22.20 Studio Lato
22.50 Teatr Małych Form: „Śnie, który uczysz mikowania...”
23.15 Studio sport: Mistrzostwa Europy w pływaniu
23.45 DT — Wiadomości

Piątek II

17.55 Przebieg dnia
18.00 Razem z „dwójką” — „Mrągowo '85”
18.30 Kronika (Kr)
19.00 Podaj łapę: pudel
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Ganga” — film dok.
20.30 Brawo — przegląd wydarzeń rozrywkowych
21.15 „Muzyk wśród samochodów” — reportaż
21.45 Było nie minęło — magazyn filmów dok.
22.15 „Wilhelm Milczący” (6) — film prod. holenderskiej
23.05 Stan krytyczny: Lewy prosty
23.35 DT — Wiadomości

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Kino Telefilm: „Dziewczyna i chłopak” (6) — film prod. pol.
9.40 Gdzieś na krańcach świata: Przygoda z Nową Gwieną
10.15 Zespół „Sybacy” — progr. folklorystyczny
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Letni przegląd Teatru TV: Zofia Nałkowska — „Granica”
11.55 Z koza, piszczałka i... Moniuszka — przegląd zespołów art.
12.10 Muzea i galerie: Łańcut
12.40 Poradnik rolniczy
13.10 Muzyczny portret: Jadwiga Romańska
13.40 Klub sześciu kontynentów: Pierwszy Polak w Japonii

14.30 ORP „Warszawa” — reportaż filmowy
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Telewizyjna lista przebojów
15.30 Trybuna sejmowa
16.00 „Wielka miłość Balzaka” (2)
„Cudzoziemka” — serial TP
16.55 Ocalić od zapomnienia: Toast za laureatów
17.25 Studio sport: Mistrzostwa Europy w pływaniu
18.15 Losowanie Dużego Lotka
18.25 Świat z bliska: Multimiliarderzy a Trzeci Świat
19.00 Dobranoc: „Bolek i Lolek na wakacjach”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Złota jesień słońca
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Mr Majestek — film prod. USA
21.40 Czas — magazyn publicystyczny
22.10 DT — Wiadomości
22.15 Sopot '85: — Alfredo Rodriguez (Kuba)
22.35 Studio sport
23.45 Kino Nocne: „Rewir sierżanta Mortimera”, film prod. nowozelandzkiej — „Przyjaciele i krewni”

Sobota II

16.00 Powitanie — DT — Wiadomości
16.10 Wideoteka
16.30 Mrągowo '85
17.45 Dla dzieci: Podróż na szeregokosy 15 mm
18.30 Kronika (Kr)
19.00 Krasnoludki są na świecie: Spotkanie z Jerzymi Elisakiem
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Festiwal Muzyki — Łańcut '85: Wieczór mistrzów
20.45 Mrągowo '85
22.15 Literatura i ekran: „Mushashi” (8) — „Spotkanie z shogunem na zamku w Edo” film prod. jap.
23.00 DT — Wiadomości
23.05 Galeria „dwójki”: — Kazimierz Śramkiewicz

Niedziela I

7.10 i 7.30 TTR — zajęcia wakacyjne
7.50 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Kino Telefilm: „A wszystko zaczęło się od kota” — film przygodowy ZSRR
10.15 Estrada folkloru: Zielona Góra '84

tygodniowy program TV

(Od 9 VIII do 15 VIII 1985 r.)

10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Zapomniana podróż” — angielski film dok.
11.50 Jarmark Dominikański zaprasza (I)
12.25 Siedem anten
13.25 Kraj za miastem: Dom moich marzeń
13.50 Jarmark dominikański zaprasza — Tandeta na Pchlim Targu
14.15 Telewizyjny koncert życzeń
15.00 DT — Wiadomości
15.15 W Starym Kinie: „O czym się nie mówi” — polski film archiwalny
17.00 Jarmark Dominikański zaprasza: Chrzest drukarza (2)
17.30 Studio sport: I liga piłki nożnej
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Mali mieszkańcy wielkich gór”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Diana” (8) — film fabularny prod. ang.
20.50 Jarmark Dominikański zaprasza: Teatry uliczne (3)
21.15 Rozmowa red. Zygmunta Broniarska z gen. Michałem Janiszewskim
21.50 Sportowa niedziela. w tym: Mistrzostwa Europy w pływaniu
22.20 Niedziela na Zarabiu — program rozrywk.
23.20 DT — Wiadomości

Niedziela II

13.40 Film dla niesłyszących: „Diana” (8)
14.30 Peryskop — wojskowy program publicystyczny
15.00 Lokalny koncert życzeń
15.30 Program publicystyczny
16.00 Powitanie — DT — Wiadomości
16.05 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski — Włocławek (I)
16.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko” — „Made in Japan” (I)
17.05 „Jeździec w czarnej masce” (9) — „Fantastyczna inwazja” — film prod. hiszp.
18.10 Jutro poniedziałek
18.30 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski — Włocławek (2)
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)

20.00 Studio sport:
20.55 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski — Włocławek (3)
21.25 DT — Wiadomości
21.30 Mrągowo '85
22.15 „Bracia Lautensack” (2) — film prod. TV NRD
23.05 Na 5 minut przed zasnięciem: — Na wszystko jest sposób

Poniedziałek I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Jak zostać duży”
19.10 Warto było — Dwa indeksy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: „Anioł na dworcu”
22.00 Żniwa '85
22.10 DT — Komentarze
22.35 Pegaz — magazyn kulturalny
23.15 DT — Wiadomości

Poniedziałek II

17.55 Przebieg dnia
18.05 Magazyn motoryzacyjny
18.30 Kronika (Kr)
19.00 A.B.C. ... — teleturniej językowy
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Mój głos w naszej sprawie
20.15 Nasza Warszawa
21.15 Razem z „dwójką”
21.30 Wokół Chopina (6) — Etiudy
22.00 Opowieści o miłości: — „Kto kocha, nie zabija” (7) — film fab. prod. brazylijskiej
23.10 DT — Wiadomości

Wtorek I

9.00 Domator: „Reksio aktor”
9.10 Telefilm: „Bezśmiertna wyspa”
10.05 Domator: Bądź piękna, apteczka domowa, ćwiczy z nami, wszystko dla Ciebie
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Układ krażenia” (4) — „Szycha w odstawce” — film TVP

12.00 Brazylia nieznana (7) — „Nad Iguasu” — film dok.
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: — „Jak Rumcajs z Cypiskiem uratowali źródło”
19.10 Warto było — postawić na siebie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Czas wyborów
20.30 „Układ krażenia” (4) — „Szycha w odstawce” — film TVP
21.50 DT — Komentarze
22.10 Telewizyjny informator wydawniczy
22.30 Studio Lato
23.00 Kontakty
23.30 DT — Wiadomości

Wtorek II

17.55 Przebieg dnia
18.00 Moja muzyka — Wiktor Zin
18.30 Kronika (Kr)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły: Nieszawa
20.15 Muzyczne lato Filharmonii „dwójki”
21.00 Razem z „dwójką”
21.50 Filmy Karela Kachyni: — „Uwaga, obchód”
23.15 DT — Wiadomości

Środa I

9.00 Domator: „Reksio rozjemca”
9.10 Telefilm: — „Krag” — magazyn harcerski
9.40 Kino Telefilm: „Znak orla” (7) — film prod. pol.
10.10 Domator — porady: Na balkonie i w ogródku, ćwiczy z nami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Główna wygrana” — film prod. CSRS
11.30 Mini spectrum (6) — Audio
11.30 Video
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
ok. 18.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Warto było
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.45 „Główna wygrana” — film prod. CSRS
21.35 Żniwa '85
21.45 DT — Komentarze
22.10 Studio Lato
22.40 Z Polskim rodem
23.10 DT — Wiadomości

Środa II

17.55 Przebieg dnia
18.00 W obronie własnej
18.30 Kronika (Kr)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Warto ich poznać
20.15 Dookoła świata
21.00 Startuj z nami (2)
21.45 Studio sport
23.15 DT — Wiadomości

Czwartek I

9.00 Domator: „Reksio pocieszyciel”
9.10 Kino Telefilm: „A to heca” oraz „Pszczółka Maja”
10.25 Domator — porady: Ćwicz z nami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Gwiazda poranna” — film prod. KRLD
12.00 Domator: — Złota w naszym domu
12.10 „Kamienie szlachetne z Cielonu” — film dokum. prod. RFN
16.55 Program dnia
17.00 Zespół — wojskowy program dok.
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Był raz tata”
19.05 Warto było — Trzeba ich kochać
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: „Kat czeka niecierpliwie” (cz. 2)
21.15 DT — Komentarze
21.35 Rzemieślnicy
21.50 Studio Lato
22.20 Zawsze po 21-ej
23.00 DT — Wiadomości

Czwartek II

17.55 Przebieg dnia
18.00 Kino filmów morskich: „Gorycz zwycięstwa” — film dok. prod. pol.
18.30 Kronika (Kr)
19.00 Spotkanie ze sportowcami 40-lecia — Edward Jancarz
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły: — Złotaria
20.15 Wieczory chopinowskie — Festiwal w Dusznikach
21.00 Razem z „dwójką”
21.25 Oblicza polskiego kina: — „Chudy i inni”
23.05 DT — Wiadomości

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW W KRAKOWIE

objęte preferencjami Ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa

zatrudni natychmiast

KIEROWNIKA MAGAZYNÓW i MAGAZYNIERÓW

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki placowe (do 25 tys. złotych), szeroki zakres świadczeń socjalnych, dla zamieszkujących bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia, Plac, Szkolenia i Ekspert, Kraków, ul. S. Bagackiego 1a (Biały Pradnik) tel. 33-18-63.

Dojazd autobusem linii 154 z Dworca Głównego lub Nowego Kleparza.

HODOWLA BURAKA PASTEWNEGO

Oddział w Krakowie, ul. Zbożowa 4

pilnie zatrudni

- ◆ kierownika sekcji materiałowej
- ◆ 2 pracowników na stanowiskach księgowych

Ponadto zatrudni 10 pracowników sezonowych do prac związanych z suszeniem i czyszczeniem nasion w magazynie Kraków-Grębałów.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr, Kraków, ul. Zbożowa 4, tel. 33-02-25.

MŁODOCIANI!

FABRYKA MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „SPOMASZ” w Krakowie, ul. Bajeczna 2

— w porozumieniu z Komendą Wojewódzka Ochotniczych Hufców Pracy

OGŁASZAJĄ PRZYJĘCIA

do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY DOCHODZĄCEGO dla młodocianych w wieku 15—18 lat

w celu przyuczenia w zawodzie

ślusarz-tokarz

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- świadectwo z ukończonej ostatniej klasy szkolnej
- 2 fotografie
- pismną zgodę rodziców na przyuczenie zawodowe OHP.

Uczestnicy Ochotniczego Hufca Pracy kontynuować będą teoretyczną i praktyczną naukę zawodu. Kandydaci nie posiadający pełnego podstawowego wykształcenia będą uzupełniać je równocześnie w podstawowym Studium Zawodowym.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dziale ds. Pracowniczych Zakładu w Krakowie, os. Dąbie, ul. Bajeczna 2.

Dojazd tramwajami nr 1, 7, 17, 22.

PRACA

TYNKOWANIE, wylewki, nowego domu — powierze solidnemu, Nowa Huta, Jagiellońska 13/18.

PRACOWNIKA — renciście do wyrobu pustaków, kregów, dachówki — zatrudni betoniarńia, Tadeusz Lesiak, Zabierzów, Kolejowa 48 (warunki korzystne, akord) g-75710

PANIA do dwójga dzieci 5, 7, głównie spacer, wyjazdy wakacyjne — przyjmę, Salwator, Tel. 22-31-51. g-76328

CUDZOZIEMIEC — poszukuje pomocy domowej do dziecka Kraków, ul. Dobrego Pasterza 127/53, po godz. 18. g-75310

ADMINISTRATOR domu, znający prawo lokalowe oraz księgowość, potrzebny do międzywojennej kamienicy w śródmieściu. Referencje wymagane. Oferty 76675 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KURSY

samochodowe kat. „B” w okresie wakacji i m-ca września

Ilość miejsc ograniczona! Wpisy i informacje OSM KUR ZSMP, ul. Długa 65, tel. 34-00-69, w godz. 8—16.

NAUKA

MATEMATYKA — mgr Seniuta, Os. Centrum „C” 1/103. g-76563

MATEMATYKA, fizyka — każdy zakres, dr Plazowski, tel. 34-58-71.

MATRYMONIALNE

WOLNA, lat 46, mieszkanie, bez zobowiązań i nalogów, wyższe wykształcenie — pozna kulturalnego Pana, do lat 52, posiadającego samochód. Cel matrymonialny. Oferty 76046 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

POLONEZA, po wypadku — kupię. Tel. 66-44-41. g-76666

SPRZEDAŻ

BLAM karakulowy, brązowy — sprzedam. Tel. 44-46-86. g-75919

NOWY rower „Romet-Sport” — sprzedam. Tel. 43-45-52.

FREZJA — cebulki preparowane odmiana Royal Mising — sprzedam. Ilości dowolne. Termin sadzenia wrzesień, kwitnienie marzec. Tadeusz Stojek, Komorniki 83, Raciechowice, tel. 83, (koło Dobczy). g-75978

ZASTAWA 1100, 1977, Spectrum ZX 49K — sprzedam. Warsztat Mechaniki Pojazdowej, ul. Winiarskiego 33 a. g-76495

PIANINO — sprzedam. Tel. 48-01-39. g-76553

KAROSERIA Dacia — sprzedam. Nowa Huta, os. Kazimierzowskie 13/14. g-76558

PARKIET, subit, Zenith TTL — sprzedam. Tel. 44-43-68. g-76560

OWCZARKI niemieckie — sprzedam, Sętkowicz, Siedlec, k. Krzeszowic. g-76588

MEBLE „Hejnal” nowe — sprzedam. Oferty 76404 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FOTELE i drzwi harmonijkowe — sprzedam. Tel. 55-07-75. g-76459

CHARTA rosyjskiego, rodowodowego, młodego — sprzedam. Tel. 18-19-49. g-76972

FIATA 135 p — sprzedam. Tel. 22-31-84. g-76738

WYŻELKI trzymiesięczne — sprzedam. Kraków, Chocińska 25. g-76754

LOKALE

MIESZKANIA dwupokojowe w śródmieściu — poszukuję. Tel. 37-76-68. g-76406

DWIE pracujące — poszukują garsoniery, pokoju do wynajęcia. Oferty 75580 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE mieszkania garsoniery lub pokoju, w Krakowie albo okolicy. Oferty 75544 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE, pokój z kuchnią, w Częstochowie — zamienię na podobne lub garsonierę w Krakowie. Oferty 76322 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKA poszukuje pokoju samodzielnego na rok. Proszę podać dane. Oferty 76491 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MALŻENSTWO z dzieckiem — poszukuje garsoniery na rok. Tel. 44-03-95. g-76505

PRACUJĄCA — poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 22-70-44, wewnętrzny 136, w godz. 10—13 (od poniedziałku do piątku). g-76622

MALŻENSTWO — poszukuje mieszkania 1 lub 2-pokojowego na jeden rok. Czynniki płać z góry. Oferty 76380 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3, os. XXX-lecia — zamienię na 3 pokoje lub większe, w starym budownictwie, okolica Salwatora, al. Krasńskiego. Oferty 76807 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TYCHY, 3 pokoje c.o., gaz — zamienię na mieszkanie w Krakowie. Oferty 76397 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI

POSZUKUJE odbiorców na swetry męskie i skarpety Jan Łyskawa, 95-200 Pabianice, ul. Marchlewskiego nr 11/20, tel. 15-95-27. g-75871

CYKLINOWANIE i lakierowanie Litewka, tel. 11-00-11. g-74597

ZAWIESZANIE kompletów łazienkowych, szafek, karniszy — Dmytryk, tel. 44-85-33. g-76159

UKŁADANIE mozaiki, cyklinowanie, lakierowanie, woskowanie parkietów — Mroczek, tel. 44-76-63. g-74495

TAPETOWANIE GS Mogilany, tel. 37-51-91. g-76078

FLIZOWANIE i naprawy, solidnie, krótkie terminy — Tomasz Hajnrich, tel. 11-00-11, po godz. 16.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „AMPOL”

zatrudni

— w Biurze Informacyjno-Handlowym w Krakowie

- ◆ specjalistę ds. organizacji i techniki handlu
- ◆ kierownika sekcji zaopatrzenia i transportu
- ◆ specjalistę ds. zabezpieczenia produkcji
- ◆ plastyka — w Zakładzie w Niepołomicach
- ◆ konstruktora
- ◆ technologa tworzyw sztucznych
- ◆ specjalistę ds. wdrożeń
- ◆ specjalistę ds. dozoru technicznego
- ◆ inżyniera chemika
- ◆ ślusarza narzędziowego
- ◆ ślusarza
- ◆ kreślacza

Pisemne oferty prosimy kierować pod adresem: 30-032 Kraków 61, skr. poczt. 337.

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZACZEK”

zaprasza

do nowo uruchomionej kawiarni

— przy ul. Koniewa 5a w Hotelu WSP (obok Holiday Inn) czynnej codziennie w godz. od 8.30 do 20.30.

Kawiarnia poleca:

- zestawy śniadaniowe
- dania barowe
- napoje chłodzące
- kawę, herbatę
- ciastka, słodczyce
- lody

w szerokim asortymencie i po przystępnych cenach

ZAKŁAD GÓŚNIADCZALNY INSTYTUTU DOSTAWY NAFTOWEGO I GAZOWNICTWA

Kraków, ul. Bagrowa 11

zatrudni natychmiast

— do produkcji jednostkowej i małoseryjnej prototypowych urządzeń kontrolno-pomiarowych i technologicznych uniikalnej aparatury naukowo-badawczej, pracowników na stanowiskach:

- ▲ technolog do przygotowania produkcji
- ▲ technik elektroniki
- ▲ tokarz
- ▲ frezjer

Praca jednozmianowa.

Dojazd autobusem zakładowym lub autobusem MPK — 158, 108, 127, 137, z pl. Zgody.

Zakład zapewnia korzystne warunki placowe, deputat gazowy, nagrody jubileuszowe oraz dodatki za staż pracy wg „Karty Górnika”.

Szczegółowych informacji udziela Dział Pracowniczy Kraków, ul. Bagrowa 11, tel. 55-35-11, wewn. 163.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
9 VIII 1905 r.

◆ Z radością całego narodu polskiego, z uniesieniem wita-
jącego Zamek Wawelski opróż-
niony przez wojsko, łączy się
szczerą troską o zasady restau-
racji zdevastowanej siedziby
królewskiej i wysokości posia-
danych, potrzebnych funduszy
na odnowienie tej pamiątki na-
rodowej. Sprawa funduszy
przedstawia się następująco:
Sejm i Cesarz przez cały czas
trwania restauracji mają na ten
cel wypłacać rocznie po 100.000
koron. Ponieważ przypuszczal-
nie prace restauracyjne potrwa-
ją około dziesięciu lat, łącznie
fundusz wynosiłby dwa milio-
ny koron. Nie jest to zbyt wie-
le, wydaje się jednak, że za sumę
tę będzie można przeprowadzić
przynajmniej najważ-
niejsze roboty około budynku
samego Zamku. Jego wewnętrzne
wyposażenie i uporządkowa-
nie reszty Wawelu w kwocie
tej nie pomieści się. Oprócz
wymienionych tu funduszy ist-
nieją jednak jeszcze dwa lega-
ty, poczynione na rzecz odno-
wienia Zamku, a mianowicie
zapis sp. Cypriana Jaworskie-
go w kwocie jednego tysiąca
koron oraz zapis sp. Konstana-
tego Mireckiego z Radomia w
Królestwie Polskim w kwocie
pięćdziesięciu tysięcy rubli
srebrnym. Oba te legaty czekają
na realizację. Jest jeszcze na
ten cel inny fundusz, od kil-
ku lat zbierany drogą publicz-
nych składek staraniem p. Alek-
sandry Ulanowskiej, znanej
filantropki krakowskiej, z prze-
znaczeniem na restaurację tej
części Wawelu, w której mie-
ści się Muzeum Narodowe. Spo-
dziewać się należy, że
teraz właśnie przybywać będą
większe ofiary i dary osób pry-
watnych i instytucji, wszak na
cel tak wzniosły patriotyczny o-
fiarności u nas chyba nie za-
braknie. — Restaurację Zamku
prowadzić będzie znakomity i
wielce zasłużony w renowacji
krakowskich zabytków architekt
p. Zygmunt Hendel. Technicz-
nym inspicjentem i kontroler-
em budowy oraz zarządcą
Zamku Wydział Krajowy usta-
nowił p. Aleksandra Denker-
a ze Lwowa... Z chwilą objęcia
Wawelu przez kraj zwiedzanie
Zamku jest dla każdegoostęp-
ne, a wstęp doń jest całkowicie
bezpłatny.

„Czas”

„Majka” pływa tylko do października

Agonia krakowskiej flotyli?

„W najlepszym przypadku po-
zostanie nam za rok jeden statek
pasażerski” stwierdził Zbigniew
Kochan, dyrektor Zeglugli Kra-
kowskiej. Suma rocznych odpisów
amortyzacyjnych wszystkich jed-
nostek (towarowych i pasażer-
skich), jakimi przedsiębiorstwo
dysponuje, wynosi 8 milionów
złotych. Nowy statek pasażerski
typu Syrena (tak jak obecnie
pływające) kosztowałby dziś sto
kilkadziesiąt milionów złotych. O
zakupach nie ma więc mowy. Na-
tomiał dwie obecnie używane
jednostki są już bardzo wyeks-
ploatowane. Pływają po wiślanej
drodze już od czterdziestu lat.

„Majka”, nieco starsza z nich,
jest już kompletnie zużyta.
PRS przedłużył wiosną tego ro-
ku zezwolenie na jej rejsy jed-
ynie do października. Jak powie-
dzieć kapitan Krakowskiej Zegl-
ugi Mieczysław Malara eksploata-
cja „Majki” w następnym sezonie
bez generalnego remontu, grozi-
łaby katastrofą statku.

Na remont jednak także przed-
siębiorstwa nie stać. „Nimfa”,
trzecia jednostka podwawelskiej
flotyli, już prawie od trzech lat
stoi obok stoczni w Sandomierzu,
czekając na odnowę. Kiedy wy-
ruszała w swój ostatni rejs koszt
remontu oszacowano na 10 — 12
milionów złotych, co leżało resz-
ty w zasięgu finansowych możliwości
przedsiębiorstwa. Niestety, wów-
czas stocznia odmówiła przyje-
cia.

cia statku. Dziś koszt odnowy
wzrósł do 25 milionów... Wszy-
stko wskazuje na to, iż za rok
„Majka” podzieli los „Nimfy” i
obie trafią na złom.

Sytuacja „Wandy”, najmłodsze-
go z krakowskich statków pasa-
żerskich, jest niewiele lepsza. Za
rok będzie jeszcze prawdopodob-
nie nadawać się do użytku, ale co
dalej?

Na trasie do Bielan Wisła jest
miejscami bardzo płytka. Piasek
dostaje się w części ruchome
statku i niszczy je, dno statku
ściera się tracąc o piasek, co w
połączeniu z działaniem wszy-
stkich chemikaliów znajdujących
się w Wiśle powoduje, iż 45-
milimetrowej grubości poszycie ma
obecnie 32 mm. Remontu wyma-
gają również ubikacje i inne ele-
menty wyposażenia. Skąd wziąć
na to fundusze? Przeprowadzona
ostatnio wymiana samego tylko
modrzewiowego pokładu kosztowa-
ła 1,2 miliona złotych.

Rejsy spacerowe statkiem są
jedyną okazją, aby móc podziwiać
z fal panoramę naszego miasta.
Z powodu smrodu i szkodliwych
dla zdrowia właściwości wiślanej
wody, już przed laty wszystkie
przystanki krakowskie zamknęły
wypożyczalnie sprzętu żeglarskiego.
Kajak używany na Wiśle ma
trzykrotnie krótszy okres eksploa-
tacji niż na innych wodach.

Nie ma się więc co dziwić, iż
jedyną formą pływania pod Wa-
włem cieszy się spora frekwen-
cja.

Udało się polowanie?

Fot. JACEK BEDNARCZYK

Park Jordana
pod specjalnym nadzorem

Od poniedziałku Park Jordana
będzie zamknięty. W „Echu” pisa-
liśmy wprawdzie, że klódki na par-
kowych bramach zawisną 1 lipca.
Na przesunięcie terminu wpłynęła
jednak konieczność załatwienia ogo-
rodzenia. Prace te wykonała PGM
Krowodrza oraz krowoderski Zakład
Energetyczny. Kłopoty były
również z zatrudnieniem dozorców.

Teraz wiemy już na pewno, że od
poniedziałku 5 prowadzących do
parku bram zatrzaśnie się na glu-
cho pomiędzy 22.00 a 5.00 rano. Na
15 minut przed zamknięciem spec-
jalnie umundurowani dozorczy przy-
pomoczą ręcznych dzwonek będą
przypominali, że trzeba opuścić
park.

Jak wypadnie konfrontacja par-
kowi — chuligani wkrótce się prze-
konamy. Tymczasem ci ostatni zdą-
żyli już nadszarpać dopiero co na-
prawione ogrodzenie... (kk)



Deszcz przejdzie, będzie można pobawić się w błotku...

Fot. JACEK BEDNARCZYK

Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Ko-
munikacyjne w Krakowie infor-
muje, że od dnia 10 sierpnia br.
linia tramwajowa nr „24” bę-
dzie kursować na trasie: Nowy
Bieżanów — Łagiewniki w obu
kierunkach przez ul. Pstrow-
skiego i ul. Wadowicką.

Z daleka od rynku

Handel w czasie żniw

Żniwa w pełni, a w czasie żniw
zaopatrzenie sklepów szczególnie
artykuły spożywcze, oczywiście do-
bre zaopatrzenie jest niezmiernie
ważne. Niestety bywa z tym róż-
nie. Ostatnio Wydział Handlu i U-
sług Urzędu Dzielnicy Podgórze
wspólnie z Wydziałem Rolni-
ctwa Gospodarki Żyw. i Leśnictwa
tego Urzędu zorganizowały kontrolę
kilku sklepów znajdujących się na

obrzeżach Krakowa, sklepów PSS
oraz Rejonowej Spółdzielni Samo-
pomocy Chłopskiej.

Niestety wyjazd potwierdził nie
najlepszą opinię o sztuce handlo-
wania w ogóle i o zaopatrzeniu. O-
to np. w sklepie nr 51 Rejonowej
Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej
w osiedlu Przewóz już o godzinie
10 brakowało pieczywa (według o-
świadczenia kierownika jedyna
ranna dostawa została wykupiona).
Niewystarczające są również dostawy
nabiału i mleka, niedobre zaopatr-
zenie w mięso i wędliny, a także
w konserwy warzywno-mięsne
bezkartkowe. W sklepie w o-
siedlu Swoszowice skrócono samo-
wolnie od 1 sierpnia godzinę pracy,
brakowało pieczywa i konserw.

Na szczęście nie wszędzie było
tak źle. Oto np. w sklepie nr 048
PSS „Społem” przy osiedlu Rybit-
wy towaru nie brakuje. Są arty-
kuły mleczarskie, mięso i wędliny,
starca pieczywa. Podobnie jak w
agencyjnym sklepie PSS „Społem”
na osiedlu Piąsów gdzie brakowało
tylko konserw bezkartkowych. Bra-
kowało również konserw w wolnej
sprzedaży w dobrze zaopatrzonym
sklepie nr 6 w Swoszowicach.

Najlepiej wypadła ocena sklepu
nr 3 w osiedlu Opatkowice, gdzie
można było kupić dostojnie
wszystko.

Wniosek z tej wędrowki jest chy-
ba ciągle ten sam, że bardzo wiele
zależy od tego, jak pojmują sztukę
handlowania pracujący w sklepach
ludzie, od nich bowiem zależy na
ogół czy podstawowych towarów
brakuje czy też jest ich wystarczają-
ca ilość. (bog)

Coś z życia

Wódka — w „Pewexie”, wino — w drodze

Dziwna sprawa — trudno ku-
pić wódkę! Bo coś z tego, że w
Delikatessach nęci warok rządce
czystych, półsłodkich i słodkich.
Wystarczy zajrzeć do sklepów
monopolowych czy stoisk mono-

polowych w sklepach — czasem
stoi „baltic” czasem „wiśniówka”.
Generalnie alkoholu brakuje.

Potwierdza to zresztą dyrekcja
Przedsiębiorstwa Hurtu Spożyw-
czego. Dostawy z „Polmosu” są
mniejsze niż normalnie. Czyżby
urlopy, awarie? Nic z tych rze-
czy. W Zakładach „Polmos” pro-
dukcja idzie na całego ale... „Pe-
wex” bierze trzy razy więcej niż
zwykle! Po prostu określonym
grupom społeczeństwa opłaca się
kupować za dolary.

Nie ma wódki, spróbujmy choć
wina. Gdzie tam, krajowych win
owocowych po dziurki w nosie a-
le win gronowych właściwie nie
widać od tygodni. Jak informuje
PHS miały na to wpływy urlopy
i remonty w Centralnych Piwni-
cach Win Importowanych ale
główną przyczyną są opóźnienia
w dostawach z Węgier, Jugosła-
wii i Bułgarii.

Skoro zaś o napitkach mowa,
informujemy, iż w najbliższym
czasie stoiska „z procentami”
zdejmą tablice z napisem „Cesja
Pona!” i... założą nowe — „Cesja
PHS”. Poza tym nie słychać o
innych zmianach. (e)

Z redakcyjnego dyżuru

Gorzko na Azorach

Z czterech cukierni, znajdujących
się w osiedlu Azory w Lipcu czyn-
nie były tylko dwie. Teraz w sierp-
niu — telefonuje do redakcji Czy-
telniczka — zamknięte już są
wszystkie. Słowem — mieszkającym
jest gorzko, bo nie mogą kupić ni-
czego słodkiego. Czemu Wydział
Handlu Urzędu Dzielnicy w Kra-
kowie zezwala na zamknięcie
równocześnie wszystkich placówek?
(ja)

Zniknęły wielotysięczne kolejki

Kredyty „MM” tym, czym być powinny

Kredyty MM przestają być
przepustkami do kupna po-
szukiwanych towarów, wcho-
dząc w rolę pierwotnie im prze-
znaczoną: formy pomocy mate-
rialnej dla ludzi na dorobku. Z
witrzyn sklepów znikają listy z
tysiącami nazwisk osób oczeku-
jących w kolejkach. Uspokojenia
rynku, mówi kierowniczka Od-
działu Obrótu Artykułami Prze-
mysłowymi Wydziału Handlu
UM Ewa Piśkiewicz, dowodzi za-
nik nagminnych dawniej inter-
wencji klientów w Urzędzie.

Jeszcze przed kilkoma miesia-
cami do sprzedaży w ramach
kredytów dla młodych małżeństw
trzeba było przeznaczyć 40 — 50
proc. dostaw, dzisiaj wystarcza
30 proc. Na niektóre towary znie-
siono zapisy. W końcu czerwca
na kupno maszyn do szycia czeka-
ły w Krakowie tylko 4 osoby z
pożyczkami MM. Coraz częściej
pojawiają się w sklepach lodów-
ki, importowane pralki automa-
tyczne (krajowych według oceny
Wydziału Handlu wystarcza dla
94 ze 100 chętnych posiadaczy
kredytu). Podobnie z meblami ta-
picerowanymi i kuchennymi. Wy-
robami tymi handluje się już w

zasadzie normalnie, a czekają tyl-
ko ci, którzy polują na najmod-
niejsze komplety.

Nieźle jest z meblami pokojo-
wymi, gorzej z pralkami wirni-
kowymi (5 miesięcy oczekiwania
na zakup), drobnym sprzętem
zmechanizowanym, a już całkiem
kiepsko z telewizorami do odbi-
tu programów czarno-białych.

Od chwili nadania pożyczkom
obecnej postaci, czyli od 24 maja
1982 r. do końca czerwca 1985 r.
krakowskie młode małżeństwa
kupili m. in. 5 tys. pralek auto-
matycznych, 7.300 wirników.
11 tys. lodówek, 6 tys. maszyn
do szycia. Obecnie najczęściej
narzeka się na kwotę przyznawa-
ną w ramach kredytu. 150 tys.
zł nie wystarcza na wiele.

(ar)

KRONIKA WYPADKÓW

W naszym mieście i wojewód-
stwie doszło wczoraj do 3 wypadków
drogowych, w których 3 osoby od-
niosły rany. Odnotowano 16 kolizji.

NCK odpoczywa, Fama zbiera siły, a Huta się nudzi

Na ulotce Nowohuckiego Cen-
trum Kultury pod szumnym
tytułem „Lato artystyczne —
sierpień 85”, treści jest niewiele.
Dla dzieci kilka filmów, dla star-
szych parę interesujących zapowia-
dających się koncertów jazzowych
i muzyki country. Poza tym nic.
Coż, po intensywności działalności
przez cały rok, tak instruktorom
jak i ich podopiecznym należy
się chwila odpoczynku. Reprezen-
tacyjny charakter NCK-u ma
swoje ujemne konsekwencje dla
okolicznej młodzieży. Jedynie co
można polecić to owe koncerty
na świeżym powietrzu w czwart-
kowe i piątkowe popołudnia. Po-
za tym w salach glucho tu i pu-
sto.

Na dyskotekę zaprasza nato-
miast Fama. Wiele niegdyś mó-
wiło się na temat tych dyskotek.

Ze można tu nieźle popić, dobrze
się pobawić, no i czasem... dostać
po buzi. Pijani wynosili z klubu
nawet flippery, a w gali projek-
cyjnej można było obejrzeć nie-
zwykle pouczające obrazy w stylu
„Pozeracz ludzi”. Obecnie całkiem
nowa od czerwca ekipa klubowa
ma aspiracje uczynić z Famy
miejscę autentycznie kulturalnej
rozrywki. Dziś na regularnie od-
bywające się we wszystkie week-
endy dyskoteki dla nietrzeźwych
wstępu już nie ma. Jak twierdzi
dyrektor Marek Luty restrykcje
antyalkoholowe są bezwzględnie
przestrzegane. Od połowy sierp-
nia rusza kurs tańca towarzy-
skiego dla młodzieży i dla doro-
słych.

Dom kultury HiL-u na Maja-
kowskiego, MDK im. J. Korczaka
na os. Zgody, MDK im. J. Tu-

wima w os. Na Stoku zamknięte
z powodu urlopów. W Zakłado-
wym Domu Kultury Budostaju
na os. Złota Jesień w czwartki
cykl plenerowy „Spotkania z folk-
lorem”, we wtorki projekcje fil-
mowe, tytułów jeszcze nie usta-
lono.

Kluby bądź koncentrują się na
organizacji wolnego czasu dzie-
ci, jak Centrum na os. Kościusz-
kowskim, czy M3 na os. Kazi-
mierzowskim, bądź są zamknięte,
jak Kulturo na Złotej Wiosnie,
czy klub na os. Młodych.

A wyrośnięci młodzieńcy, jak
to już w nowohuckiej tradycji,
sierpniowe wieczory spędzać będą
okupując ławki i w celach nie-
rzadko konsumpcyjnych. Miesz-
kańcy nazywają to zjawisko „na-
szą plagą”. Jot



Czy znów zwycięstwa krakowskich II-ligowców?

UDANIE wystartowały krakowskie zespoły w rozgrywkach II ligi piłkarskiej. Hutnik odniósł zwycięstwo nad Igloopolem, a Wisła pokonała w Knurowie Górnik. Już jutro staną przed szansą powiększenia dorobku.

Wisłacy po raz pierwszy w tym sezonie zaprezentują się swoim kibicom, mierząc się z elbląską Olimpią. W drużynie gospodarzy wystąpi Marek Motyka, który

Derby przy Parkowej

JUTRO i w niedzielę piłkarze III ligi rozegrają 2. kolejke spotkań. W Krakowie dojdzie do interesującego, derbyowego pojedynku pomiędzy Garbarnią a Wawelem. Po stanowiliśmy sprawdzić co słychać w obu zespołach w przededniu tego pojedynku.

„Każde derby mają charakter prestiżowy” — mówi kierownik sekcji piłki nożnej Garbarni Janusz Łazowski — także te będzie dla nas to spotkanie. Mam nadzieję, że drużyna będzie walczyć i zagra lepiej niż z Izolatorem. Nie możemy sobie pozwolić na trawienie punktów już na starcie, aby nie powtórzyła się sytuacja z ubiegłego sezonu. Nadal nie może grać Florów, który leczy kontuzję”.

A w Wawelu? Oddajmy głos trenerowi Aleksandrowi Hradeckiemu. „Garbarnia zawsze potrafiła się skoncentrować w pojedynkach z nami. Dlatego też trochę obawiam się tego meczu. Gospodarze są w takiej sytuacji, że za wszelką cenę będą chcieli odnieść zwycięstwo. A my nie mamy zbyt wielkich możliwości kadrowych i brak nam ogrania”.

Trzeci krakowski III-ligowiec CRACOVIA będzie podejmował na własnym boisku niedawnego pogromcę Garbarni, Izolatora z Boguchwały. Kibice „pasów” liczą jednak na pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach.

W pozostałych spotkaniach grają: Czujaw z Polną, Tarnovia z Zelmirem, Karpaty ze Startem, Sandecja z Wisłoką i Stal z Glinikiem. (pp)

musiał pauzować w ubiegłą sobotę z powodu żółtych kartek. Niegroźna okazała się kontuzja Jana Jalochoy i jego także zobaczymy na boisku. Nadal natomiast niedysponowani są: Leszek Lipka i Janusz Krupiński. Ulewne deszcze pokrzyżowały nieco plany piłkarzy „Białej Gwiazdy”. Wczoraj odbył tylko jeden trening.

W Dębicy przygotowują się do spotkania z Resovią gracze Hutnika. Po stoczonym w środę pucharowym pojedynku z Karpatami w Krośnie nie wrócili do Krakowa, lecz zatrzymali się w miejscowości „Parkosz” między Pilznią a Dębicą. Tam mieszkają, a ćwiczą na boisku Wisłoki.

A oto pełny program sobotnio-niedzielnego serii meczów w grupie II drugiej ligi: **WISŁA — O-LIMPIA** E. (sędziuje M. Dusza z Katowic), **RESOVIA — HUTNIK** (sędziuje M. Rapa z Lublina), **Igloopol — Ursus, Korona — Błękitni, Polonia B. — Unia, Stal St. W. — Broń, Start — Górnik K., Jagiellonia — Włókniarz.**

*

Szybsze tempo narzucono zespołom ekstraklasy. Jutro i w niedzielę odbędzie się 4. kolejka spotkań. Lider — Górnik Zabrze wystąpi we Wrocławiu przeciwko Śląskowi. Ponadto zmierzą się: LKS z Widzewem (derby Łodzi), Bałtyk z Pogonią, GKS Katowice z Legią, Górnik Wałbrzych z Lechią, Motor z Zagłębiem Sosnowiec, Stal Mielec z Ruchem i Zagłębie Lubin z Lechem. (js)

Kiedys przyjeżdżał Celtic

W mieście pojawiły się plakaty o najbliższych meczach piłkarskich w Krakowie: **Wisła — Olimpia, Elbląg, Cracovia — Izolator Boguchwała. O czasy, o przeciwnicy...** (r)

Autohipnoza — mit czy rzeczywistość?

Strzelec Jerzy Pietrzak w kolejce do psychologa

CZY istnieje granica ludzkich możliwości — takie pytanie pada każdorazowo przy okazji nowego rekordu świata, gdy zostaje przełamana kolejna bariera ludzkich marzeń. Jak długo można jeszcze śrubować wyniki, w czym tkwią rezerwy — te kwestie nurtują dziś wszystkich, sportowców, trenerów i oczywiście kibiców.

Zastanawia się nad tym również **JERZY PIETRZAK** — mistrz Europy juniorów z 1982 roku z Rzymu w strzelaniu z pistoletu dowolnego, wielokrotny mistrz Polski, członek kadry narodowej, na co dzień zawodnik krakowskiej Wisły.

Obecnie J. Pietrzak przygotowuje się do startu w Spartakiadzie Armii Zaprzysiężonych i intensywnie trenuje. A strzelecki trening w przypadku krakowianina, to ciężka harówka. Średnio trwa on od 5 do 6 godzin dziennie, czasami 10, nawet w nocy. Zawodnik Wisły ćwiczy nie tylko na strzelnicy, ale także w domu (na sucho), wykonując nie-

szczętnie ok. 10 tys. złożeń, zgrywając muszkę i szczybinkę z celem.

O tym, że taki trening wymaga od zawodnika wielkiej wytrzymałości i umiejętności koncentracji świadczy najlepiej historia, którą opowiedział mi Jan Ciupiński, trener-koordynator strzeleckiej sekcji Wisły. Podczas jednej z Olimpiad nasz mistrz sztangi Waldemar Baszanowski spróbował swych sił z mistrzem celnego oka Józefem Zapędzikiem. Szybko okazało się, że to Baszanowskiemu jako pierwszemu zaczęła drżeć dłoń, choć pistolet waży tylko 1,26 kg.

Zmudny trening nie zawsze daje rezultaty. Przekonał się o tym również J. Pietrzak. Choć twierdzi, że technicznie jest przygotowany na uzyskanie 580 pkt (rekord świata, Europy i Igrzysk Olimpijskich wynosi 581 pkt i należy do radzieckiego zawodnika Aleksandra Melentiewa) w tym roku jego najlepszy wynik to 572 pkt.

Skąd bierze się ta różnica, gdzie jest pies pogrzebany? Wiślak twierdzi, że znalazł już odpowiedź na to pytanie. A było to tak. „Zdarzyło się to podczas mistrzostw Europy w Warnie, gdzie zająłem 7 miejsce. Wpadłem wtedy w trans, nie słyszałem nic, a przed sobą widziałem tylko czarne koło. Jakiś wewnętrzny głos podpowiadał mi, kiedy mam strzelać. I po kolei jak automat trafiłem 6 dziesiątek. To uczucie szybko jednak minęło i później nie potrafiłem go już wywołać. Lecz uświadomiłem sobie wtedy, że kluczem do uzyskania jeszcze lepszych wyników jest podświadomość, sfera psychiki. W związku

Roman Borówko milczy...



Siatkarze Hutnika pojadą do Włoch

PROBA pozyskania przez Hutnika czołowego siatkarza szczecińskiej Stali Stoczna, reprezentanta Polski Romana Borówkę raczej się nie powiedziała. Po powrocie kadry narodowej z Francji Borówko milczy, nie skontaktował się do tej pory z działaczami krakowskiego klubu. Można więc przypuszczać, że w Szczecinie spełniono jego żądania.

Wiemy już natomiast, kto podjął się szkolenia hutniczej drużyny. Jest to duet trenerów **Emilian Siracki — Wiktor Kobiedza**. Wśród ich podopiecznych są dwie „nowe twarze”: **Grzegorz Wagner**, syn Huberta — selekcjonera reprezentacji oraz liczący 193 cm wzrostu **Piotr Szeżurek** — 19-latek ze Stali Nysa, który jesienią rozpocznie studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie.

Powrócił do Hutnika Ireneusz Sańka i jeśli poważnie będzie traktował treningi, powinien włączyć się do rywalizacji o miejsce w podstawowej „szóstce”.

Asami w talii duetu S-K są oczywiście: **Wacław Golec, Ryszard Jurek i Andrzej Martyniuk**. Tyle tylko, że w klubie zjawiają się bardzo rzadko, większość czasu spędzają na zgrupowaniach kadry przed mistrzostwami Europy. Z trudem udało się załatwić wyjazd tej trójki z Hutnikiem na turniej do Włoch. Hutnicy udadzą się tam 10 października na zaproszenie **Polisportivo Virgilia z Mantovy** koło Mediolanu, gdzie obecnie gra **Jerzy Kolo-dziejski**.

Oprócz 10-dniowej wyprawy na Półwysep Apeniński w bogatych planach przygotowano do rozgrywek ekstraklasy przewidziano m.in.: obóz kondycyjny w Zakopanem oraz turnieje we własnej hali („O Stalowy Puchar”), w Rzeszowie i Miłowicach.

Do Zakopanego wyjeżdżają hutnicy 15 sierpnia. Po dwóch tygodniach powrócą do Krakowa i przez cały wrzesień trenować będą na własnych obiektach. Potem rozpocznie się seria sprawdzianów, zapoczątkowana przez mecze w Mantovie.

Na pierwsze spotkania ligowe przyjdzie nam natomiast poczekać aż do stycznia przyszłego

Dokąd pójdziemy?

Sobota

PIŁKA NOŻNA

Godz. 16 stadion Korony:
Garbarnia — Wawel
(III liga)
Godz. 17.30 stadion Wisły:
Wisła — Olimpia Elbląg
(II liga)

Niedziela

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17 stadion Cracovii:
Cracovia — Izolator Boguchwała
(III liga)



Said Aouita — Cassius Clay bieżni

W 1964 r. pojawił się w sporcie światowym młody człowiek, który oświadczył wam i wobec, iż jest najlepszy na świecie i nie będzie miał sobie równych. Był bokserem i nazywał się **Cassius Clay**.

Dzisiaj w jego ślady idzie biegacz marokański, **Said Aouita**. Każdy jego wywiad prasowy jest pełen przechwałek, zapowiada, iż wkrótce pobije wszystkie rekordy świata na dystansach od 1500 do 10000 m i że będzie największym biegaczem w historii lekkiej atletyki światowej, wię-

kszym od Nurmiego, Zatopka i Kuca.

Ta wielka pewność siebie ma jednak uzasadnienie. Aouita rzeczywiście zdumiewa wszystkich swymi osiągnięciami. Ostatnio podczas mityngu w Oslo ustanowił rekord świata na 5000 m rezultatem 13.00,40 i niewiele brakowało, a szedłby poniżej „granicy marzeń” — 13 minut. Po swym wspaniałym sukcesie natychmiast pojechał do hotelu, gdzie oznajmił w recepcji, iż za chwilę zadzwoni do niego król Maroka.

Tak jak kiedyś Clay, tak teraz Aouita twierdzi, iż ma do spełnienia ważną misję, a wszystkie swe zwycięstwa dedykuje swym rodakom. A oto wyniki, jakie zapowiada Marokańczyk w niedalekiej przyszłości: 1500 m — poniżej 3 minut i 30 sekund, 2000 m — poniżej 5 minut, 3000 m — poniżej 7.30 minut, 5000 m — poniżej 13 minut, 10000 m — poniżej 27.10 minut.

Zapytany przez dziennikarzy, co sądzi na temat ostatniego rekordu Steve Crama — 3.46,31 — odpowiedział bez wahania: „Stać mnie na rezultacie poniżej 3.46”. „Najbardziej zależy mi na rekordach na 1500 m i na 1 milę — mówi Aouita. To klasyczne dystanse. Jeśli uda mi się je ustanowić w najbliższym czasie, to 30 sierpnia br. w Brukseli podejmę atak na rekord świata — 5000 m — poniżej 13 minut. Jeśli ten plan się nie uda, to trzeba będzie trochę poczekać, ponieważ szczyt formy muszę przygotowywać na 1500 m i 1 milę. Jeśli idzie o 10000 m, to przy pomysłnym zbiegu okoliczności mogę zaatakować ten rekord jeszcze we wrześniu br., a jeśli nie — to dopiero podczas mistrzostw świata w 1987 r.”

Said Aouita cieszy się obecnie olbrzymią popularnością w krajach afrykańskich. Uznawany jest za najlepszego biegacza kontynentu. Na okładkach wielu pism i tygodników zamieszczane są jego zdjęcia. Jego wypowiedzi ukazują się niemal codziennie we wszystkich gazetach.

roku. Niestety, podobnie jak w poprzednich latach kalendarz rozgrywek ustalony został pod kątem potrzeb reprezentacji. (sas)

Pojedyunki o „Stalowy Puchar” z udziałem Lokomotivu Kijów, Resovii i Piomienia obejrzymy na początku listopada (od 3 do 5).



(Dokończenie ze str. 1)

NIEDZIELA, 11 BM.

● **wycieczka nizinna pn. „DOLINA BOLECHOWICKA”** — przejazd pociągami do Zabierzowa — Zielona Wielka — Bolechowice — dolina Bolechowska — Zabierzów — powrót koleją — 9 km spaceru czyli 9 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK i odnaki „Miłośnik Jury”. Zbiórka o godz. 10.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 10.25), bilety wycieczkowe (powrotne) do Zabierzowa — 15 zł.

● **wycieczka nizinna pn. „W DOLINIE PRĄDNIKA”** — przejazd autobusem MPK do Trojanowic — Januszwice — Korzkiew — Grębnyce — Prądnik Korzkiewski — Hamernia — Giebułtow — Pękowice — Zielonki — powrót autobusem MPK — 17 km wędrówki czyli 17 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.40 na Nowym Kleparzu, przy przystanku autobusu linii nr 207 (odjazd o godz. 8.03), bilety do Trojanowic w cenie 19 i 9,5 zł, bilety powrotne z Zielonek do Krakowa — 15 i 7,5 zł.

Serdecznie zapraszamy do udziału w imprezach organizowanych przez: „Echo”, Kolo Grodzkie PTTK, Wydział KPSiT Urzędu Miasta i Kolo Przewodników Terenowych PTTK pod hasłem: **NIE SIĘDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ.** (kas)

telegraficznie

ZURYCH. Komisja odwoławcza UEFA utrzymała w mocy sankcję przeciwko Liverpoolowi i Juventusowi. Tak więc piłkarze Liverpoolu nie będą mogli uczestniczyć w rozgrywkach europejskich co najmniej przez 3 sezony, natomiast Juventus 2 najbliższe mecze pucharowe będzie musiał rozegrać przy pustych trybunach.

SOFIA. Artur Wojdat w finale B wyścigu na 100 m stylem dowolnym podczas mistrzostw Europy w pływaniu zajął 6. miejsce. W eliminacjach nasz zawodnik rezultatem 52,01 sec. ustanowił nowy rekord kraju. Polscy waterpoliści w kolejnym meczu przegrali z Francuzami 4-6.

KOLBOTN. W pierwszym dniu mistrzostw świata w zapasach w stylu klasycznym najlepiej z Polaków walczył **Bogdan Daras** w wadze 82 kg, który odniósł cztery zwycięstwa.

KITZBUEHEL. Sensacją pierwszej rundy międzynarodowych mistrzostw Austrii w tenisie była porażka Borisa Beckera z Urugwajczykiem **Diego Perezem** 3-6, 1-6.

BUKARESZT. Zwycięzcą zawodów przyjaźni w pięcioboju nowoczesnym (juniorów do lat 18) został Bułgar **Welizar Iliev**. W czołowej dziesiątce znalazło się dwóch Polaków, **Miroslaw Zazuła** był czwarty, a **Włodzimierz Zajka** piąty. Zespołowo triumfowała ekipa Węgry, Polska na czwartym miejscu.

VIAREGGIO. Podczas międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego trzy zwycięstwa odnieśli reprezentanci Polski. **Genowefa Blaszk** w biegu na 400 m, **Ewa Kasprzyk** na 200 m i **Romuald Giegiel** na 110 m ppi.

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

SOBOTA, 10 sierpnia

— „Sport i rekreacja dla każdego” (dla dorosłych i dla dzieci): szachy, kregle, rzutki i biegi) — ul. Praska 26 (POD „Dębni”) — godz. 15.

— Turniej tenisa stołowego o **Puchar Lata** — ul. Mazowiecka 21 — godz. 17.

NIEDZIELA, 11 sierpnia

— Szachowy **Puchar Lata** — ul. Ugorek 1 — godz. 9.30.

— „Sport i rekreacja dla każdego” — ul. Praska 26 — godz. 15.

Przy obecnej pogodzie nie zachęcamy do pójścia w ślady Amerykanina **Krisa La Pointa** (na zdjęciu), który hasa wśród fal u wybrzeży Anglii. Ale pomarzyć zawsze można...

Fot. CAF — AP

— Niech pan zajdzie, kiedy skończy pan z Molly. Jestem wielkim zwolennikiem rozpraszania mgieł niewiedzy i strachu.

— Myślałem, że tego po mnie nie widać.

Murgnął i przeszedł z powrotem do tajemniczej części swojego przedsiębiorstwa. Panna Bragg pamiętała tamtą rozmowę bardzo dobrze. Mężczyzna, który dzwonił miał dwadzieścia, może trzydzieści lat. Powiedział, że właśnie zmarła mu żona i chce, żeby kremacja odbyła się w **Golders Green**. Zadzwoń koło czwartej po południu. Zapisala adres i spytała, czy lekarz wystawił świadectwo zgonu i czy żona wyznawała jakąś religię. Zwyczajowe pytanie. Odpowiedź, że chciałyby po pochowaniu zgodnie z obrządkiem anglikańskim. Panna Bragg nie przypomniała sobie żadnych szczególnych cech jego wypowiedzi, jej zdaniem dzwoniący był osobą wykształconą. Zakładowi przydarzały się niekiedy fałszywe telefony, przeważnie dzwoniłi uczniowie, ale nauczyła się odróżniać kawalery, ponieważ w prawdziwych przypadkach dzwonił przyjaciel albo krewny, który starał się mówić rzeczowo, podczas gdy fałszywi rozmówcy często histeryzowali. W razie wątpliwości zawsze zapisywała numer telefonu, żeby sprawdzić.

— Pan Albert jechał do Hampstead, więc powiedział, że tam wpadnie — wyjaśniła. — Głos tego człowieka brzmiał tak naturalnie, do głowy mi nie przyszło, że to kawał.

— To był inteligent, miał oxfordzki akcent łpe?

— No, wykształcony, wie pan.

— Ja także mogę mówić z ładnym akcentem, jak się postaram.

Uśmiechnęła się.

— Powiedział pan to jak **Charlie Drake**, ten komik, kiedy stara się podrobić wymowę inteligenta. Dziwnie, ale kiedy o tym mówię, przypominam sobie różne rzeczy... Powiedział, że umiera nagle na wylew krwi do mózgu i że miała zaledwie dwadzieścia osiem lat.



— Tak powiedział, że dwadzieścia osiem?

— Tak. Przypominam sobie, jak pomyślałam, że dziwnie to znoś.

— Głos miał niski czy jaki?

— Średni, normalny.

— Czy mówił, dlaczego wybrał wasz zakład?

— Tak... powiedział, że zorganizowaliśmy pogrzeb dla jego przyjaciółki z Islington.

— Mówił, jaki pogrzeb?

— Nie, w całej dzielnicy organizujemy ich strasznie dużo. Czy jakoś panu pomogłam? Przykro mi, że nie mogę...

— Tak, ogromnie, stokrotnie dzięki.

— Pan Albert chyba czeka na pana...

— Ach tak. Wciąż nie żartował?

— Nie żartował, jak zwykle.

— Musi być chyba najwesełszą osobą w waszej firmie.

Co zobaczyłem? Asortyment trumien po różnych cenach i boczny pokój urządzony jak kaplica. Na widoku żadnych dziwnych rzeczy. Panna Alberta bawilo obserwowanie mojej miny.

— Spodziewał się pan półek jęczących pod ciężarem klientów, co, przyjacielu? Przeważnie ubieramy ich we własnych domach, a jeżeli brak

nam osobnego pokoju, to przywozimy ich tutaj, żeby zrobić co konieczne, balsamowanie i temu podobne. Szkoda, że nie mogę tego panu zademonstrować. Zle się pan czuje, przyjacielu?

— Z czasem chyba można do tego przywyknąć.

— Lekarze zajmują się nimi, kiedy są ciepłi, a my, kiedy ostygają. — Tracił mnie łokciem. — To tylko kilka stopni różnicy. — Parsknął z powodu tego żartu. — Zajmuję się tym od czterech lat. Jedno panu powiem — ten zawód zapewnia dostatni, spokojny żywot. — Dał mi jeszcze jednego kukuśnika. Twarz miał przez cały czas kamienną. — W naszym fachu nie ma krachu. Mój stary założył ten interes gdzieś w czasie pierwszej wojny, troszkę dalej na tej ulicy. Kurczę, wtedy to były pogrzeby — ludzie często nie mieli pieniędzy, żeby się wyżywić, ale zawsze znajdali się zaskórniaki na przywołany pochówek. Pięknie musiało być w tamtych czasach, te konie, które wtedy mieli, wszystko na tip-top, lśniąca uprzęż, jedyny luksus, na jaki niektórzy z nich zdobyli się w całym swoim życiu. — Unosił brwi i mrugnął porozumiewawczo. Był z niego wesolutki czoł. — Panna Bragg spełnia pana prośbę? Dla tych ludzi to paskudna sprawa — znów do mnie mrugnął — a gdyby to nie był kawał, byłaby jeszcze paskudniejsza. Zażoło się, że większość ludzi widząc mnie w drzwiach wołałaby, żeby to był żart. Niech pan weźmie od Molly jedną z naszych reklam, bo przecież nigdy nie wiadomo.

— Mam nadzieję pożyję jeszcze kilka lat.

— Mężczyzna w pańskim fachu, kręcący się po tym mieście, rozwijający tajemnicze morderstwa i tak dalej, może coś zrobić po naszej myśli, no nie? — Jeszcze raz wymierzył mi siołkę w bok. — Co pan taki poważny, przyjacielu, czy śmierć nie jest po prostu sposobem, w jaki Natura powiada nam, że czas zwolnić?

(Ciąg dalszy nastąpi)